Nr 200. Dnia 9 września. Czwartek. Dnia 28 sierpnia (9 września) 1880 rok

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3 kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w [...]stwie: wynosi rocznie ru[...] (w tem mieści się opłata pocz[...]wa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Gorgoniusza M.
Jutro: ś. Mikołaja z Tolentynu.
Sobota: ś. Emiljana B. i Prota.
Niedz.: śś. Walerjana i Salezego *Im. Marji.*

Wschód słońca o godzinie 5 minut 25 | Długość dnia godzin 13 minut 4
Zachód „ „ 6 „ 29 | Ubyło „ „ 3 „ 38

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: śś. Maurycego i Aurelji.
Wtorek: Podwyższenie ś. Krzyża.
Środa: ś. Nikodema Kapłana M.
Czwartek: śś. Cyprjana B. i Eufemji M.

— Wczorajsza pamiątka Narodzenia Najświętszej Marji Panny, obchodzona w całym świecie katolickim świętem uroczystem, sprowadziła i do naszych Świątyń mnóstwo pobożnych, a szczególniej do tych, które ją obchodziły z odpustem zupełnym, przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

W kościele św. Trójcy na Solcu, gdzie pamiątka Narodzenia Najświętszej Panny należy do najuroczystszych obchodów rocznych tegoż kościoła, odbyła się już wieczorem w wigilję święta tego, Jutrznia śpiewana przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu i z procesją na zewnątrz kościoła.

W dniu zaś wczorajszym, jako w dalszym ciągu tegoż odpustu, odbywało się tak zrana jak i po południu uroczyste nabożeństwo z wystawieniem, kazaniami i procesjami.

Uroczyste pierwsze Nieszpory wraz z Jutrznią odprawił miejscowy proboszcz JX. kanonik Brzeski, w dniu wczorajszym zaś, jako w samą uroczystość, Wotywę przed ołtarzem N. Marji Panny miał JX. Szczeniowski, miejscowy wikarjusz, który też w czasie Sumy celebrowanej przez JX. kanonika Brzeskiego, proboszcza miejscowego, wygłosił słowo Boże.

Nieszpory w tymże kościele na zakończenie odpustowej uroczystości intonował JX. Jarczyński, wikarjusz kościoła Panny Marji na Nowem Mieście, podczas których kazał JX. Sokolik, nauczyciel instytutu głuchoniemych.

W kościele św. Anny, gdzie również odbywało się odpustowe nabożeństwo w dniu wczorajszym, słowo Boże głosił JX. Atanazy Czepulewicz, kapłan tegoż kościoła.

W kościele św. Ducha rozpoczął się w dniu wczorajszym odpust tygodniowy, którego nabożeństwo w dalszym ciągu odbywać się będzie codziennie uroczystą Wotywą o godzinie 9-mej rano w kaplicy Matki Boskiej przed Jej cudownym obrazem; po południu zaś, o godzinie 4-tej, odprawiać się będą solenne Nieszpory.

W kościele archikatedralnym nabożeństwo wczorajsze celebrował JX. Dietrich, kanonik archikatedry (jubilat), a słowo Boże głosił JX. kanonik Bogdan; Wotywę literacką, która z powodu uroczystości Najświętszej Marji Panny odbyła się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odprawił JX. kanonik Czajewicz.

— W dniu jutrzejszym rozpoczyna się w kościele św. Anny, na Krak.-Przedm, czterdziestogodzinne nabożeństwo ku czci Najsłodszego Serca Najświętszej Marji Panny, które przez trzy dni z kolei uroczyście, z nieustającem wystawieniem Najświętszego Sakramentu odbywać się będzie.

W dniu jutrzejszym, jako w uroczystość św. Mikołaja z Tolentynu, odbędzie się w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, przed jego ołtarzem, o godzinie 10-tej rano, solenna Wotywa, poprzedzona błogosławieństwem chleba.

Ołtarz uroczystującego Patrona znajduje się w tejże świątyni w prawej bocznej nawie, obok kaplicy Pana Jezusa.

W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 12 września odprawioną zostanie w tymże kościele o godzinie 9 ej zrana uroczysta Wotywa do Ducha świętego, a po Nieszporach tegoż dnia w zakrystji rzeczonego kościoła odbędzie się sesja elekcyjna arcy-bractwa Pocieszenia Najświętszej Marji Panny, podczas której odbierane będą składki roczne od członków.

Nieszpory w tymże dniu odbędą się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją, ku czci św. Mikołaja z Tolentynu.

— W dniu 30 sierpnia (11 września), jako w uroczysty dzień imienin Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza i Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza Wielkiego Księcia Aleksandra Aleksandrowicza, obywatele miasta Warszawy, z nastąpieniem zmroku, mogą iluminować swoje domy.

Z Paryża.

d. 5 września r. 1880.

Kochany redaktorze!

Nareszcie pojawiła się jedna nowa książka!

Pory roku w literaturze mają ruch wprost przeciwny, jaki im oznacza natura w ogólnym porządku rzeczy...

Lato, pora życia ogólnego, pora owocowania, jest dla produkcji intelektualnej epoką zamrożenia i snu.

Podczas gdy na wiosnę soki żywotne się pienią, gdy kwiaty otwierają się do odradzającego się niejako słońca, gdy potęga twórcza świata całego wybucha i ogarnia całą naturę, dzieje się wprost przeciwnie w dziedzinie literackiej.

Tutaj przeciwnie, jesień jest epoką nowych porodów, zima — chwilą ich dojrzewania, jak gdyby umysł ludzki pod gorącem słońcem letniem zamykał się przepalony i nie otwierał, jak przy powiewie wilgotnego ciepła ogrodów zimowych.

Przynajmniej tak dzieje się w Paryżu...

W lecie nikt nie czyta, w lecie nikt do teatru nie chodzi, autorowie milczą, księgarnie są próżne...

Gdy tylko jednak dnie zaczynają być krótsze, gdy tylko przechadzki i przejażdżki z konieczności stają się mniej częste, gdy tylko rosy zachodu poczynają być zbyt chłodne i villegiaturze na wolnem powietrzu nieprzyjazne, natychmiast ukazuje się zapomniany przyjaciel, towarzysz, dla którego jesteśmy zwykle tak niewdzięczni i którego odrzucamy, gdy już wszystko oddał co w sobie zawierał, towarzysz wierny choć nieczuły, którego możemy łżeć i obrażać, bić i rozdzierać bez wywołania skargi i żalu.... książka!

Jest szczęśliwym autor, który pierwszy zdąży do tej jesiennej mety!

Książka jego, jakabykolwiek była, zwróci uwagę, jak na wiosnę zwracają uwagę pierwsze listki wczesnego drzewa, pierwsze kwiatki pierwiosnka.

Zresztą, ten, o którym dziś chcę wam mówić, w jakiejkolwiek przybyłby epoce, miałby przywilej i siłę narzucenia się.

Jest on bowiem popierany przez jedno z nazwisk, które są dziś wszechwładne nad.... ciekawością publiczną.

Książka ta nosi tytuł: „*Tiphaine*“...

Przedmowę napisał do niej Aleksander Dumas syn.

Nazwiska autora niema na okładce.

Możeście zapomnieli, że jest temu mniej więcej rok, w tej samej porze przesłałem wam analizę małego tomiku, który się ukazał zupełnie w tych samych warunkach i był zatytułowany: „Niepocieszona“...

Był to utwór niewielki, dziwny, więcej pochwytujący, aniżeli rzeczywiście wzruszający...

Była to historja pewnej matki, która przebiegła całą Francję w karetce pocztowej, w wagonie kolei żelaznej, piastując na swych rękach, o czem nikt nie wiedział, zwłoki swego małego dziecka.

Było to widocznem, że opowiadanie to, które drażniło nerwy w ten sam sposób, jak ton zbyt ostry wydobyty smyczkiem z kwinty — było jeżeli nie w zupełności napisane ręką Dumasa syna, to przynajmniej przejrzane i że tak powiem „zaakcentowane“ przez niego....

Dumas został, szczególniej w ostatnich latach, dziwnym niezwykle przykładem obecnej nerwowości ogólnej.

PŁOWCE.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z XIV WIEKU

PRZEZ

Walerego Przyborowskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr. 197.)

XI.

Dzień był skwarny. Słońce z czystego jak łza błękitu piekło niby rozpalone żelazo, co przy cichem, bezwietrznem powietrzu, zwiększało jeszcze upał. Bocian przebrany za dziada wlókł się powoli do miasteczka, drżący, zgarbiony, podpierając chwiejące się kroki kijem. Przyszedłszy na rynek skierował się wprost na ratusz, dużą, murowaną kamienicę, gdzie mieszkał burmistrz pyzdrski.

Po drodze przekupnie i przekupki, widząc takiego drżącego starca, obdarzali go czem kto mógł. Temu dał krajankę chleba, ów sera, inny jeszcze kiełbasy a nawet parę „czeskich.“ Dziadek dziękował i mówił idąc pacierze, za dusze Kazimierzów, Antonich, Sebastjanów i innych.

Tak dowlókł się do ratusza — i wszedłszy do sieni otworzył pierwsze drzwi jakie napotkał. Tu na zydlu z poręczami siedziała wsparta białogłowa w leciutkim kitlu, sapiąc od gorąca i obcierając pot z czoła obficie zroszonego. Baba była tęga, spasiwa i czerwona jak burak.

— Niech będzie pochwalony! — szepnął drżącym głosem Bocian—do zmiłowania Pańskiego wesprzyjcie mię też!

Baba spojrzała na niego i krzyknęła donośnie:

— Maryśka, a daj ta kromkę chleba, com ją położyła na piecu wczoraj!

Gdy Maryśka, dziewka brudna jak nieszczęście, zjawiła się z zapleśniałą kromką chleba, baba dodała:

— A zmów dziadku Zdrowaś Marja na intencję Jana...

— Dobrze paniusiuniu, dobrze, zaraz zmówię, jeno pozwólcie mi spocząć, bo idę zdaleka, aż od Krakowa.

— Od Krakowa?—zawołała baba—a mój dziadku tyle mil i uszliście piechotą?

— Lazło się ta, lazło jejmościuniu, aż i zalazło.

— A cóż tam słychać w Krakowie, będzie wojna z niemcami, gadajcie no, mój dziaduniu?

— Ha, jać ta nie wiem, ale mówią ludzie że będzie. Widziałem ci ja różne wojska i królewicza spotkałem jak tu jechał w te strony—nie na co on tu jedzie, jeno na wojnę.

— Bóg by dał — szepnęła burmistrzowa — Bóg by dał, bo mi mego Jana więżą te zaprzańcy, a jak królewicz przyjedzie, to go uwolni.

— To jejmościunia pani burmistrzowa? czołem, czołem! bo mi ta ludzie na mieście gadali, że burmistrza na zamku jakiś srogi starosta uwięził.

— Bodaj on jasności Bożej nie ujrzał! więzi mój dziadku, więzi, w łochu trzyma, w ciemnicy i chleb suchy jeno mu jeść dają, człowiekowi najniewinniejszemu pod słońcem. W łańcuchy go zakuli, wraz z drugim rajcą miejskim, płatnerzem Idzim.

— Patrzajcież!—załamał ręce dziadek—kara Boża z takim starostą. A ja chciałem iść na zamek, za jałmużną... ale kiedy to taki srogi pan, to się lękam, boć człekowi miłe życie, choć już dziewięćdziesiąt lat mam.

Usłyszawszy to burmistrzowa obejrzała się dokoła, przymknęła drzwi i spyta nachylając się i szepcząc do dziadka:

— A czemużbyście nie mieli iść na zamek? dziadek jesteście, ubogi... po prośbie... I powiem wam przytem, że starosty niema na zamku, poleciał zdrajca do niemców zaprzedać duszę i ojczyznę, ostał jeno burgrabia Marcin, wyga i złodziej jakich mało. Idźcie, idźcie, was tam może puszczą, a jak was puszczą, mój dziadusiu, odszukajcie tam męża w loszku, pogadajcie z nim. Ja wam za to taką dam jałmużnę, jakiej przez całe życie nie widzieliście.

Bocian, słuchając tej prośby, której towarzyszyło łaskotliwe głaskanie go pulchną rączką po twarzy przez panią burmistrzową, śmiał się w duszy z radości i mówił:

— Czemu nie, czemu nie? uczynek to będzie chrześcijański. Pójdę na zamek i dopytam się do waszego męża. Nie nowina mi to. Jeno powiedzcie mi gdzie on siedzi, bo jakże go będę szukał.

— Siedzi w loszku, którego okienko wychodzi na dziedziniec zamkowy, niedaleko komnat starościńskich. Łacno traficie, bo tam jedno tylko jest okienko od podziemia, w wielkie kraty zaopatrzone. Mój dziadusiu idźcie, idźcie. Dam wam też dla mojego chłopa zawiniątko i butelczynę wina — niech się napije.

Uczucia zwykłe, że się tak wyrażę „zdawkowe życia“ nie mają daru zajęcia jego talentu; jemu potrzeba nie wiem już jakiego pieprzyka rozdrażnienia mózgowego — ostatnia bohaterka „Cudzioziemka“ jest tego prototypem.

Dumas staje w cywilizacji jak ów smakosz, któremu nic już nie smakuje i który wyszukuje wrażeń już niegwałtownych ale dziwnych, upajających, i to upajających tą właśnie „dziwnością“ swoją.

I teraz też nie wiem, czy on jest autorem „Tyfanii“, ale twierdzę i zdaje się twierdzić mogę bez obawy pomyłki, że jeżeli wziął książeczkę tę w swoją opiekę, jeżeli pomagał autorowi to dla tego, że został dlań zjednany oryginalnością specjalnego rodzaju, która — zadziwicie się zapewne — ma wszelkie pozory prostoty...

Ale — pośpieszam dodać — to są tylko pozory...

Trudno może wycisnąć z tego krótkiego, zaledwie tysiąc wierszy zawierającego opowiadania, sok psychologiczny, który tak smacznym się wydał autorowi „przyjaciela kobiet“ i wątpię, czy *wielu* czytelników znajdzie w nim tyleż smaku!

My jednak, z natury i rzemiosła ciekawi — poszukać popróbujemy.

Oto jest treść — jeżeli tylko można opowiedzieć treść „Tyfanii“.

Pewien młody budowniczy, artysta, pełen inteligencji, uczciwy, szlachetny, spotyka raz, wypadkiem w pewnym domu u swoich znajomych, młodą panienkę, dziecko raczej... czternaście lat zaledwie liczącą istotkę....

Imię jej Tyfanja.

Jest ona raczej powabna niż ładna.

Wydarza się, że przy stole siedzi on przy niej mówi do niej — ona mu odpowiada....

Odkrywa w niej umysł żywy, ulegający pierwszemu wrażeniu, pamięć bogatą już wspomnieniami źle uporządkowanemi...

W tej kilkogodzinnej rozmowie przymuje „on“ na siebie rolę nauczyciela....

Mówi o muzyce, rysunku, malarstwie, architekturze.

Prowadzi ją później na wycieczkę do jakichś ruin — ona nie pojmuje ich piękności — on tłómaczy jej i ciepłemi słowy odbudowywa gmach przeszłości....

Młoda dziewczyna słucha go z zajęciem i... odchodzi...

Nazajutrz dowiaduje się „on“, że „ona“ jest dziedziczką dwudziestu miljonów!

Odpychając więc od siebie miłe wspomnienie, otrząsając się z wrażenia wdzięku, pod którem go pozostawiła—ucieka i nie widzi jej więcej!

Mija lat pięć...

Dowiaduje się „on“, że Tyfanja idzie za mąż.

Odbiera kartę zapraszającą z notatką ręką Tyfanji zrobioną, w której „ona“ mówi, że pragnęłaby go widzieć w kościele...

Czyni zadość jej żądaniu...

Tu drugie spotkanie.

Ona ściska mu ręce i nazywa go swoim przyjacielem.

To wszystko...

Zaślubiła jakiegoś księcia!

Artysta traci ją znowu z swych oczu.

Po pewnym przeciągu czasu dowiaduje się, że mąż Tyfanji, schwytany na miłosnej schadzce z inną jakąś kobietą, przez męża tejże zazdrośnika zabity został...

I znowu mijają lata...

Pewnego dnia odbiera on liścik, w którym Tyfanja wdowa i księżna bogata zaprasza go do swego zamku.

Jedzie tam i przyjęty jest jak najserdeczniejszy przyjaciel.

Tyfanja idzie z nim na przechadzkę do parku — tam rozpoczyna się rozmowa...

Tyfanja powiada mu, że wrażenie pierwszego ich widzenia się nie zatarło się w jej sercu i w jej pamięci...

Uważała go ona zawsze za przyjaciela i za człowieka takiego, którego serdeczność pozyskaćby pragnęła, którego radą kierowaćby się chciała...

On—olśniony pięknością Tyfanji — biorąc te jej słowa za wyznanie miłości, chwyta ją w swoje objęcia i na ustach wyciska gorący pocałunek...

Tyfanja jest zdziwiona, obrażona!

On widząc że się omylił, prosi ją o przebaczenie.

Tyfanja... przebacza, on jednak odjeżdża... i znowu czas nieubłagany płynie swoją koleją...

Wreszcie Tyfonja wychodzi za mąż po raz drugi za kogo innego i artysta przyjmuje to stanowisko „przyjaciela bez pretensji“, które, gdyby był mniej gwałtowny i mniej brutalny, mógłby był zamienić na inny słodszy tytuł...

I to jest wszystko!

Czyż to nie dosyć... dziwnie proste!?

Wszystko to wypowiedziane jest bez zbytnich frazesów, bez wybuchów, bez wyszukania.

Przeczytawszy tę książkę, ulega się zdziwieniu...

W tych kilku stronnicach uwięziony jest jakiś czar przejmujący, któremu się oprzeć trudno, ale którego też zanalizować niepodobna.

I rzecz dziwna, właśnie ten brak namiętności jest prawie roznamiętniającym...

Czytelnik szuka domyślników, domyśla się rozwiązań najrozmaitszych...

Jest to jakby jakaś melopea nieokreślona, która przez swoją monotonję wywiera upajające wrażenie.

Trzeba to czytać powoli, wyraz po wyrazie, wiersz po wierszu, nie wymagając od autora nic więcej nad to co daje...

Ostatecznie trzeba być bardzo zepsutym, żeby napisać coś tak czystego jak ta książka.

J. L.

Wystawa koni w Lublinie.

—f— Wiadomo, jak doniosłe są dla wszelkich gałęzi rolnictwa i przemysłu, szczególniej drobniejszego, wystawy prowincjonalne — wiadomo też, że oddawna prasa nasza przemawiała za obszerniejszem ich u nas zastosowaniem.

Dla tego też na każdy tego rodzaju popis zwrócić należy pilną uwagę, ażeby przy odpowiedniem urządzeniu rzeczy wyciągnąć z niej można było jaknajwiększy pożytek.

Obecnie chcemy właśnie wspomnieć o jednej z takich wystaw.

Jestto wystawa miejscowa koni roboczych włościańskich, która w dniu 26 b. m. odbyła się w Lublinie.

Wystawy koni prowincjonalne dotąd miały miejsce tylko w Łowiczu i Łęcznie, razem z jarmarkami, z inicjatywy jednak p. gubernatora lubelskiego ta ostatnia wystawa przeniesioną została, począwszy od roku bieżącego, do Lublina.

Powodem tego przeniesienia była okoliczność, że w Łęcznie, jako punkcie mniej centralnym, nie gromadziły się konie włościan z całej gubernji, lecz tylko z powiatu lubartowskiego, a po części i z sąsiedniego chełmskiego—do Lublina zaś, miasta gubernjalnego, miano nadzieję ściągnąć daleko więcej wystawców.

Rzeczywiście nadzieja ta do pewnego stopnia nie omyliła i w Lublinie zebrało się sporo więcej koni aniżeli w Łęcznie, lecz prawie wyłącznie tylko z miejscowego pow. lubelskiego i z lubartowskiego, którego mieszkańcy przywykli już do wystaw.

Fakt ten dowodzi z jednej strony, że nasi włościanie chętnie biorą udział w tego rodzaju wystawach, z drugiej zaś, że pomimo to na udział w wystawach prowincjonalnych włościan z bardziej oddalonych miejscowości liczyć nie można.

Wynik ztąd jasny, ten mianowicie, że wystawy miejscowe urządzaćby należało liczniej w mniejszych obrębach.

Przechodząc do szczegółowego sprawozdania z wystawy lubelskiej zaznaczamy, że przyprowadzono na nią 150 koni, z których starsze nad lat 7, stosownie do programu, usunięte od konkursu zostały.

Do próby siły pociągowej stanęło 8 koni, z których pierwszą nagrodę w kwocie rs. 35 otrzymała klacz Budocha z wsi Piotrowina.

Przewiozła ona na przestrzeni 82 saż. i $1\frac{1}{2}$ arsz. 234 pudów ciężaru.

Nagrody za siłę pociągową dalsze otrzymali: kolonista z wsi Radowczyka Meger za parę klaczy rs. 50, włościanin wsi Piotrowina Mędrzek rs. 10 i kolonista z wsi Radowczyka Dekert rs. 5.

Ogierów przyprowadzono cztery, z których otrzymał pierwszą nagrodę ogier Joczalskiego, włościanina z wsi Ciotczy, w pow. lubartowskim.

Klaczy znalazło się na wystawie 46.

Przyznano za nie pięć nagród, a mianowicie: włościanom z wsi Chmiel: Skwarczyńskiemu rs. 20 i Adynowskiemu rs. 10, włościaninowi z wsi Krępca Białemu rs. 12, koloniście z wsi Radowczyka Lencowi rs. 5 i włościaninowi z wsi Piotrkowa Ziętkowi rs. 8.

Źrebiąt przyprowadzono 31, za które przyznano 15 nagród.

Pierwszą nagrodę w kwocie rs. 12 otrzymał wspomniany już wyżej włościanin Mędrzek z wsi Piotrowina, inne zaś nagrody były rozdane w kwotach po rs. 9, 7 i 5.

Ogółem nagrody udzielone na wystawie wynoszą sumę rs. 275.

Komitet sądzący stanowili: jen. Siewers, zarządza-

— Dobrze, dobrze jejmościuniu, poniosę—a co mam rzec waszemu mężowi?

— A no...—nachyliła się znowu szepcząc—spytajcie czyby nie mógł uciec jako, i jeżeli chce, niech powie jak mu dopomódz. No—obejrzała się dokoła—ja wam już powiem wszystko, wy mnie przecie nie zdradzicie, hę?

— Uchowaj Boże jejmościuniu, stary jestem dziad i gdzie mi tam duszę zatracać.

— Właśnie! więc ja wam powiem, że w zawiniątku będzie piłka do przepiłowania krat, sznur i puginał. To mu się przyda. Więc pójdziecie?

— Spróbuję, a czy się uda, to już wola Boża w tem.

Burmistrzowa klasnęła w ręce z radości, zerwała się i przyniosła z drugiej izby zawiniątko i butelkę wina, którą oddała Bocianowi.

— A możebyście co zjedli dziadku?

— Ha, jeśli łaska... głodny jestem trochę...

— A no... zaraz, zaraz!

Zawołała znowu zamorusanej Maryśki i kazała podać dziadkowi zimnego mięsiwa i kwartę podpiwku. Zjadł to Bocian prędko, bo był głodny trochę, wypił, obtarł usta i rzekł:

— Bóg zapłać jejmościuniu, Bóg zapłać. Idę już na zamek, a choć mię tam obwiesić mogą, no, nie młody jestem i życia mi nie żal. Niech będzie pochwalony.

— Niech was Bóg prowadzi mój dziadku!—westchnęła burmistrzowa i przeżegnała wychodzącego.

Ten opuściwszy ratusz szedł prosto na zamek, zamyślony, chwiejący się, szepcząc tylko od czasu do czasu:

— Nie na lada rzecz się rzucam. A nuż mię poznają? Jak amen w pacierzu będę dyndał. A! pal ich tam licho.

I szedł. Zamek przed nim na ciemnem tle lasów czerwieniał od słońca swemi dachami i widział Bocian, jak po murach straż się przechadzała z włóczniami, leniwie się ruszając. Słońce dopiekało mocno i w całej okazałości dawało widzieć olbrzymi proporzec zatknięty u najwyższej baszty, proporzec nie z herbem Polski, ale z Nałęczem Szamotulskich.

— Zdrajca!—szeptał patrząc na to Bocian—zerwał proporzec królewski a zawiesił swój, haniebny zaprzaniec!

Ale już był niedaleko zamku. Zgarbił się jeszcze więcej, pochylił, coraz wolniej i ciężej stąpając, a serce mu tak silnie biło, że je słyszał wyraźnie. Gdy już podszedł blisko pod mury, widzi, most jest zwiedziony, a na murze stoi znany mu żołnierz Kwiatek, wielki hulaka i urwis.

— Hej! hej! dziadzie—zawołał Kwiatek—czego tu chcesz?

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, pielgrzym jestem panie żołnierzu, pielgrzym ubogi, wracam z Ziemi świętej, od grobu Chrystusa Pana...

— Patrzajcie!—zastanowił się Kwiatek i opierając się na włóczni prawił dalej—wracacie z Ziemi świętej? a niechże cię, taki stary i tak daleko zaszedł!

— Trzy lata już idę i nogi ledwie starczą. Stary jestem jak świat! Przyjmijcie mię w gościnę panie żołnierzu, a dam wam za to skaplerzyk com go potarł o grób Zbawiciela!.. Odpocznę sobie nieco, bo mi nogi strasznie drżą.

— Teraz jest wojna dziadku u nas i mnie bez kasztelana zamku puszczać nikogo nie wolno. Ale poczekajcie ze dwa pacierze, będzie kasztelan obchodził straże, to go poprosicie—może was puści.

Kwiatek mówił to i myślał:

— Bógby dał, żeby kazał puścić tego dziadka do zamku. Opowiadałby co widział, a tak nudy wściekłe, człek się omal nie urwie. Niech djabli wezmą taką psią służbę. Siedź, za mury łba ci nie wolno wyściubić — niby to wojna, a wojny niema. I czego ja tu stoję i gały wytrzeszczam? Niech mię piorun trzaśnie jeżeli wiem. A hultaje takie srogie, że za byle co wieszają, jak oto mego... brata. Człek nawet do dziewki umizgnąć się nie może! pfuj!

Splunął i począł chodzić wielkiemi krokami po murze. Bocian tymczasem usiadł i przypatrywał się z podełba Kwiatkowi, który machał rękami w gniewie i od czasu do czasu głośno zaklął. Z początku błazen udawał że się modli, a potem wydobywszy z zanadrza butlę z winem rzekł:

— Panie żołnierzu, mam tu przedni napój, co go niosę aż z Ziemi świętej. Wino to rośnie na górach Libanu. Niosę go jako specjał.

Kwiatek słuchając tego zatrzymał się i patrzał pożądliwie na butelkę.

— I powiadacie dziadku, że jest dobre?

— Ho! ho! i jakie, żebyście jeno panie żołnierzu, ot taką krzynkę jak naparstek wypili, toby wam się tak na sercu zrobiło, jakbyście się na nowo narodzili.

Kwiatek nic nie odrzekł, tylko z widocznym gniewem począł znów chodzić po murze i mruczał:

— A tu człek pije wodę jak gęś! Wina już nie widziałem na oczy ze dwa miesiące. Wścieknąć się niedługo przyjdzie. Żebym się nie bał, że obwieszą, tobym zaraz tego dziada puścił i winabym się napił. Spieka taka że aż strach. Gardziel mi wysechł jak skóra na bucie. Niedługo to będę chodził z wywieszonym jęzorem jak pies!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

jący stadem rządowem w Janowie, p. Serafiński, weterynarz gubernjalny, i p. Piskorski, właściciel dóbr Lemszczyzny.

Na zakończenie dodać należy pewną drobną uwagę.

Oto wystawa w Lublinie była wyłącznie tylko—włościańską.

Dlaczego?

Czyżby konie pociągowe dobrych ras, stanowiące własność obywateli, nie mogły być nader pouczającemi dla włościan, czyż nie mogłyby wskazać im kierunku, w jakim ma być prowadzoną hodowla koni?

Sądzimy że tak...

Zdaniem naszem, wystawa koni roboczych, bez różnicy czy są to konie obywateli, czy też włościan, daleko większą przyniosłaby korzyść, aniżeli popis li tylko koni włościańskich.

Przemawialiśmy w tym duchu już przy ogłoszeniu wystawy—powtarzamy to, co było powiedziane wówczas, i dzisiaj...

Kryzys przemysłowy w Europie.

Ostatnie lata, od roku 1873, przedstawiają szereg niepowodzeń, na jakie narażony był przemysł i handel Europy, a szczególniej Niemiec i Anglji.

Jestto kryzys przemysłowy, trwający przez czas dłuższy, a więc działający nie doraźnie, lecz powoli, stopniowo; kryzys taki właśnie powinien zwracać szczególną uwagę badaczów, ponieważ dowodzi on istnienia poważniejszych wadliwości w organizm produkcji wszczepionych, nie zaś wpływów chwilowych doraźnie na jej szkodę oddziaływających.

Odnaleźć owe wady organiczne i odpowiednio im przeciwdziałać, jest nader ważnem i pożytecznem zadaniem.

Dla tego też ciekawą wielce dla ogółu i specjalistów powinna być książka, wydana niedawno przez Tomasza Brasseya, członka parlamentu angielskiego, a zajmująca się zbadaniem kryzysu przemysłowego coraz to od 1873 boleśniej dającego się uczuć produkcji państw europejskich.

Praca ta jest nader cenną i sumiennie opartą została na poważnym gruncie cyfr.

Według zdania Brasseya, jednym z głównych powodów kryzysu jest t. z. *over-production*, t. j. nadmiar produkcji w stosunku do zapotrzebowania, na jaki cierpią wszystkie prawie wielkie przemysłowe państwa Europy.

Rzeczywistego istnienia owego nadmiaru dowodzi Brassey cyframi; oto np. cyfry dotyczące produkcji żelaza.

Widzimy z nich więc, że we Francji od 1867 do 1873 roku produkcja żelaza zwiększyła się o 11¼%, w Anglji o 38%, w Belgji o 43½%, w Stanach Zjednoczonych o 96½%, i szczególniej w Niemczech o 120%, w r. 1873 produkcja owa dosięgła tam olbrzymiej cyfry 2,174,058 tonn.

Średnio tedy w ciągu lat sześciu produkcja żelaza zwiększyła się o 53¼%.

Jednocześnie zmniejszyło się bardzo znacznie zapotrzebowanie żelaza; koleje bowiem, których budowa w tym czasie ustała, do *minimum* doprowadziły swe zażądania, a w morskich konstrykcjach zaczęto głównie używać stali.

Kryzys żelazny doszedł do potęgi i powodował bardzo wiele szkód.

Najmniej ucierpiała Francja, ale w Niemczech od r. 1873 do 1877 liczba robotników pracujących w fryszerkach i fabrykach żelaza spadła z 27,700 do 14,600.

Z trzydziestu dwóch towarzystw niemieckich, zajmujących się eksploatacją fabryk żelaznych, w roku 1876 dało dywidendę tylko sześć.

Bilans jednego z tego rodzaju towarzystw „Phoenix" spadł z dwudziestu przeszło miljonów na sześć...

Ostatniemi laty stosunki te już się znacznie poprawiły — i przemysł żelazny, dzięki pomyślnym konjunkturom, zaczyna się odżywiać.

Oprócz nadmiaru produkcji, drugą przyczyną kryzysu przemysłowego jest wedle Brassey'a szereg słabych urodzajów, jakie nawiedziły ostatniemi czasy najbogatsze państwa Europy.

Skutkiem tego wynikło ogólne zbiednienie ludności wiejskiej i zmniejszenie popytu w chwili właśnie, gdy wynikająca z nadmiaru produkcji silna podaż dosięgła najwyższej granicy.

Jednocześnie z powodu złego urodzaju robotnicy wiejscy szukali pracy przemysłowej i ztąd wynikła znaczna podaż rąk roboczych, z kolei powodująca *over-production*.

Wreszcie trzecią również nader ważną przyczyną było zmniejszenie zbytu w niektórych państwach wschodnich i zaatlantyckich.

Turcja, Egipt i Peru, nie mogąc znaleźć kredytu zachwianego niedopełnieniem poprzednich zobowiązań, nie robiły znaczniejszych obstalunków.

Środki protekcyjne w Stanach Zjednoczonych, państwach południowej Ameryki i Rosji, a w tej ostatniej i wysoki kurs waluty zagranicznej, wywołały rozwój przemysłu wewnętrznego — i rzecz prosta zmniejszenie przywozu z Anglji, Francji, Niemiec i t. d.

W rezultacie tych właśnie przyczyn ukazywało się ponure widmo kryzysu przemysłowego, zamykano fabryki lub zawieszano ich czynności, sprzedawano za bezcen zależałe w składach towary, zmniejszono płace robotników i ich liczbę itd. itd.

Obecnie kryzys po części już przeszedł, wygładziły się znaczne szkody przezeń zrządzone i produkcja powróciła do normalniejszego stanu.

Czy tylko na długo?

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= W ministerjum oświecenia, jak donoszą gazety petersburskie, zostanie wkrótce opracowany projekt powszechnego obowiązkowego nauczania; rzecz zdaje się wkrótce przeprowadzoną zostanie w czyn.

= Ministerjum oświaty zamierza znieść ograniczenie, na mocy którego bibljoteki gimnazjalne nie mogły nabywać książek, które nie zostały im polecone przez władzę; na przyszłość będą one nabywały wszystkie książki dozwolone przez cenzurę.

= *Nowosti* twierdzą, że wszystkie papiery i dowody, otrzymywane z zagranicy przez departament stosunków wewnętrznych ministerstwa spraw zagranicznych, dla wręczenia osobom zamieszkałym w Królestwie, na przyszłość odsyłane będą do kancelaryj odpowiednich gubernatorów, nie do biura warszawskiego jenerał-gubernatora, jak to dotąd praktykowanem było.

= Magistrat m. Warszawy ogłasza licytację na dostawę drew sosnowych, węgli kamiennych i węgla drzewnego, na potrzebę jego biur; wartość dostawy wynosi do półszosta tysiąca rubli.

= Magistrat postanowił wreszcie wypuścić w dzierżawę na rok mieszkania w domu t. z. „Starej poczty" na Krakowskiem-Przedmieściu. Mieszkań tych jest 42. Licytacja na wynajęcie ich roczne, począwszy od 1 października, odbędzie się dnia 13 września i następnych w magistracie.

= Po powrocie do Warszawy prezesa tymczasowego komitetu sanitarnego zostaną niezwłocznie przedstawione komitetowi pomienionemu opinje podkomitetu obywatelskiego, wraz z dodatkowem sprawozdaniem prac komitetu techników.

= Dr Wójcikiewicz, który od lat wielu pełnił obowiązki ordynatora w szpitalu praskim, przeniesiony został tymczasowo do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie powierzono opiece jego salę męzką nr 32; miejsce trzeciego lekarza domowego w szpitalu Dzieciątka Jezus objąć ma dr W. Mączewski.

= **Z teatru i muzyki.**

* Zupełne odnowienie sali teatru rozmaitości ma być za kilka tygodni ukończone.

Zaprowadzoną podobno będzie wentylacja.

* Dyrekcja teatrów otrzymała od Bałuckiego manuskrypt ostatniej jego komedji „Sąsiedzi".

* P. Bronisław Grabowski złożył celem uzyskania aprobaty dyrekcji dramat swój „Królewicz Marko".

* Rozdano do nauki role z trzyaktowej komedji K. Zalewskiego „Artykuł 264".

W rzeczy tej przyjmą udział: panie: Derynżanka, Ostrowska, Marczellówna i Czakówna, pp. Ostrowski, Chomiński, Tatarkiewicz, Szymanowski i Grubiński.

* Próby z „Krewniaków" rozpoczną się dnia 18-go b. m.

* Jeszcze debiuty.

Panna Rapacka wybrała na drugi swój debiut komedję Fredry „Wielki człowiek do małych interesów."

P. Trapszo ma grać Jagona w „Otellu."

Debiutować ma nadto p. Swaryczewski (?).

* Drugi występ p. Konarskiego w przysłowiu Chęcińskiego „Cicha woda brzegi rwie" w korzystniejszem świetle przedstawił uzdolnienie debiutanta.

Rola zahukanego w domu pedagoga nie wymaga wielkich zasobów głosu, ani żadnych wysiłków dramatycznych; pewien nastrój pognębienia niepozbawiony odcienia komizmu nie wystarczyłby tu w zupełności na zasadniczą nutę do dykcji, która u pana Konarskiego jest bez zarzutu.

We wszystkiem co p. Konarski mówi czuć inteligencję, znać artystę który myśli, zastanawia się i jest w możności wymotowywać każdy akcent, każdą zmianę głosu, każdą pauzę; słowem, cieniowanie w dykcji dobre jest—ale go trochę zawiele.

Debiutant myśli o niem ciągle, pamięta przy każdym niemal wyrazie, a nie chcąc nic opuścić, pragnąc wszystko wyzyskać, rozwleka trochę dykcję, choć ta flegma, czasami nużąca, nie jest bynajmniej koniecznym warunkiem stanu zawojowania, w którym nam autor pana Rocha przedstawia.

Podstawą charakteru, na którego określenie użył Chęciński obrazowej metafory przysłowia, jest tylko wielki spokój — niekoniecznie ślamazarność.

Nie zgodzilibyśmy się także z artystą na usunięcie zupełne z roli pierwiastku komicznego.

Stary profesor w interpretacji p. Konarskiego jest od początku postacią prawie dramatyczną; zahukanie wygląda w nim odrazu jak rozpacz, a małżeński pantofel staje się nieledwie tragicznym koturnem.

Bywa to częstokroć, ale nie jest tak w tym wypadku, a intencją autora było stworzyć figurę komiczną, którą jedna chwila powagi, siły czyni samem działaniem kontrastu jeszcze więcej zajmującą i sympatyczną.

Ze sprzeczności tej, podsuniętej artyście przez samego autora, nie skorzystał p. Konarski i pozbawił się dobrowolnie głównego, może jedynego efektu w roli p. Rocha.

Pani Zimajerowa grała dwukrotnie w ciągu wtorkowego wieczoru i wystąpiwszy znów w dwóch sztukach, powtórnie z właściwościami swej gry określiła sferę, w której najswobodniej się porusza.

W „Grzeszkach babuni" nie wystarcza sama werwa i swoboda— widz czuje, że czegoś tam nie dostaje; to brak salonowej wytworności, która powinna być wonią tego wersalskiego kwiatka, natomiast jako pensjonarka „o chlebie i wodzie", pani Zimajerowa jest w swoim żywiole, humor jej udziela się wszystkim, a artystka utrzymuje go od początku do końca grą pełną zamaszystego komizmu.

W drobnostce Fredry ojca „Świeczka zgasła" wystąpili w poniedziałek pp. Kwiecińscy.

Pan K. miał tu dobrą sposobność do rozwinięcia gry żywej, dełnej werwy — pani K. z drobnego swego zadania wywiązała się całkiem zgrabnie.

Zdaje się to być podatny materjał sceniczny.

* W teatrze wielkim dawano wczoraj „Hrabinę", w której pani Dowiakowska zbierała jak zwykle zasłużone oklaski, a Żołkowski zachwycał publiczność mistrzowską swoją kreacją.

W dawnem otoczeniu ukazał się tylko nowy Dzidzi w osobie p. Mikulskiego, który nie nadał wprawdzie żadnego charakteru swej partji, ale, o ile mu na to głos mały i słaby pozwalał, odśpiewał ją przyzwoicie.

* P. Cezar Trombini, dyrektor opery naszej, powrócił z urlopu do Warszawy.

Podobno wkrótce ukazać się ma na scenie teatru wielkiego w „Afrykance" i „Trubadurze" nowa śpiewaczka, bawiąca dotąd za granicą, panna Marja Lubicz Pruszyńska.

* Dzisiaj po raz *pięćdziesiąty* z rzędu ukaże się na deskach teatru Alhambry „Czartowska ława".

Powinszować można autorowi i artystom takiego powodzenia, które powinno być zachętą i wskazówką dla innych, jakie sztuki wybierać i wystawiać należy szerszej publiczności, umiejącej zawsze należycie ocenić talent i zasługi.

* P. Adolf Sonnenfeld rozpoczyna od przyszłej niedzieli szereg koncertów orkiestrowych w Dolinie szwajcarskiej.

= Otrzymujemy następujące pismo:

„Po objęciu obowiązków prezydenta miasta Warszawy zająłem się natychmiast z polecenia jenerał-gubernatora obiorem miejscowości na urządzenie targowiska na bydło ze stajniami i sporządzeniem odpowiedniego projektu tego zakładu, którego niezbędna potrzeba dla miasta jest oczywistą i niewymagającą żadnego dowodzenia.

Łącznie z p. gubernatorem warszawskim przedstawiłem w kwietniu 1876 r. szczegółowy w tej mierze projekt, który zwrócony został magistratowi na początku roku bieżącego z uwagami ministerjum spraw wewnętrznych bez zatwierdzenia.

W ostatnich czasach kiedy cena mięsa u nas nagle podskoczyła, poczytałem sobie za obowiązek naradzić się z obywatelami miasta Warszawy względem środków, jakie zarząd miejski mógłby przedsięwziąć przeciw takiej drożyznie i w tym celu zwołałem komisję z osób, które zdawały mi się najbardziej kompetentnemi w tej rzeczy.

Ponieważ zaś cena mięsa niezaprzeczenie zależy od ułatwionego handlu bydłem rogatem a taki handel nie może istnieć bez targowiska ze stajniami i oborą, uznałem więc za stosowne obmyśleć z pomocą komisji środki jaknajśpieszniejszego i najlepszego urządzenia tego zakładu.

Pozyskawszy odpowiednie dane, które mi były potrzebne, ułożyłem nowy w tym ważnym przedmiocie projekt; zanim zaś przedstawić władzy rzeczoną pracę, chciałbym ją oddać pod sąd obywateli szersze-

go koła aniżeli to, które można było uformować do narad ustnych.

W tym celu najuprzejmiej proszę redakcję ogłosić w swej gazecie załączający się tu projekt (druk rzeczy tej rozpoczniemy od jutra w dalszym ciągu *Kurjera*.)

Czytelnik, który zechce poczynić swoje uwagi, może to zrobić za pośrednictwem tejże gazety, albo też skoro to uzna za stosowniejsze, raczy przesłać mi swoje uwagi bezpośrednio.

Rzecz tę uważam jako nie cierpiącą długiej zwłoki i dla tego znajduję koniecznem uprzedzić, że na uwagi oczekiwać będę nie dłużej jak w ciągu jednego miesiąca.

Jenerał-lejtnant *Starynkewicz* — za naczelnika kancelarji *M. Pronaszko*.

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

W ostatnim zeszycie *Encyklopedji wychowawczej*, w artykule moim p. n. „Ambicja" znalazłem ze zdumieniem całe zdania i okresy nietylko bez mojej woli i wiedzy dopisane, ale nawet częstokroć w kwestjach najbardziej zasadniczych wręcz moim przekonaniom przeciwne.

Nie chcąc z łaski pana poprawiacza uchodzić za odstępcę własnych zasad, zmuszony jestem odwołać się do sądu opinji publicznej i tym sposobem, przynajmniej w przyszłości podobnym nadużyciom zapobiedz.

Każda redakcja ma prawo robić własne przypiski i zastrzeżenia, poprawiać styl, a nawet modyfikować lub opuszczać zwroty, które jej się wydają niewłaściwemi, ale w żadnym wypadku nie ma prawa narzucać autorowi myśli i intencyj, którychby sam nie podpisał.

W przeciwnym razie fałszowanie weksli miałoby także swoje usprawiedliwienie.

Mam nadzieję, że współpracownicy *Encyklopedji wychowawczej* uwolnieni będą nadal od tego rodzaju postępowania.

Juljan Ochorowicz.

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

Pozwól szanowny redaktorze za pośrednictwem twego pisma zapytać, jak też długo jeszcze trwać będzie odświeżanie sal pasażerskich na stacji Pruszków drogi warsz.-wiedeńskiej?

Fabryka, polegająca na... wybieleniu i pomalowaniu ścian (!), rozpoczętą została w maju r. b.; obecnie wrzesień, a fabryka trwa w dalszym ciągu, dzięki czemu biedni pasażerowie, oczekujący na pociągi, nie mają spokojnego kącika ni schronienia.

Drzwi poroztwierane, przeciągi zdradliwe; matki drżą o swoje niemowlęta, a kobiety i starcy nie mają na czem spocząć.

Jestto wymowny dowód lekceważenia publiczności, tej publiczności, z której przecież kolej żyje, robiąc nawet korzystne interesa.

Dodać trzeba, że stacja Pruszków, z powodu letnich mieszkań znajdujących się tak w samym Pruszkowie jak i okolicy, należy do bardziej ożywionych, godziłoby się przeto zaprowadzić na niej większy ład i porządek.

J. J.

= Ze sportu.

W niedzielę otwarty został jesienny sezon wyścigowy w Moskwie.

W trzecim biegu z przeszkodami zwyciężył pięciu współzawodników niezrównany „Kiejstut" p. Grabowskiego.

W biegu czwartym na nagrodę stad rządowych przyszedł drugi do celu „Midas"; wyścignął go o pół korpusu „Gizo" p. Łazarewa.

„Figaro" pana G. w drugiej gonitwie przybiegł do mety trzecim.

= Park praski.

Słyszeliśmy, iż służba niższa przy ogrodach i skwerach miejskich ma być powiększona o kilku ludzi.

Staranne utrzymanie tych sanitarnych ozdób, których ilość coraz się powiększa, istotnie nie małej a ciągłej wymaga pracy i dozoru; życzyćby tylko należało, aby skorzystał z tego dobrodziejstwa i park praski.

Park ten wogóle ze wszech miar na troskliwszą zasługuje opiekę—choćby ona większych nawet nieco pieniężnych ofiar wymagała.

Rozległa przestrzeń bujnie się już rozrosła, z wyjątkiem jednak najbliższej swej części od zjazdu jest w stanie najzupełniejszej dzikości i nieprzebytego bezdrożnego gąszczu.

Przy zakładaniu skweru rozumie się, iż głównie chodziło o szybki wzrost jego—słusznie zupełnie, iż przeważnie zasadzono go najszybciej rosnącą wierzbą, dziś jednak stopniowo możnaby już corocznie sadzić pewną ilość różnego gatunku drzew, osuszając niemniej choćby prostemi rowami, aż póki kiedyś regulacja Wisły nie zabezpieczy go całkowicie od zalewu.

Gdy niema wylewu—zatem zbytniej wilgoci—powietrze jest tu przepyszne.

To też nieraz błąkającego się po tem małoludnem miejscu przychodziło na myśl pytanie: dlaczego warszawianie tak stronią od parku, dlaczego mianowicie dzieci wodzone na pasku w Saskim ogrodzie nie posyłają tutaj—gdy tu i powietrze lepsze i taka wiejska a tak dla dzieci potrzebna wiejska swoboda?

= Oj te mody!

Wczoraj pewna dama wsiadła na zjeździe do omnibusu...

Długa szpilka przeszywała jej warkocz.

Jej końce bez gałek świeciły ostrzem...

Było to wspaniałe! zwłaszcza w omnibusie na sześć osób, siedzących jak śledzie.

Furman zaciął konie z fantazją, a wehikuł podskakując, toczył się ku Pradze.

Wtem wypadło przejeżdżać przez relsy tramwaju... omnibus dał susa i pęc! jeden pasażer od drugiego!

W tym karambulu szpilki owej damy nie odegrały należnej roli, skończyło się bowiem na skaleczeniu twarzy sąsiada, który był bardzo szczęśliwym, że oka w rzeczonej przygodzie nie stracił!...

= Wykradzenie.

W Stawiskach 15-letnia córka jednego z zamożniejszych tamtejszych izraelitów znikła nagle, zabrawszy ze sobą pięć tysięcy rubli gotówką, weksle i srebra domowe.

Jednocześnie ulotnił się nauczyciel miejscowy, katolik, który dawał lekcje tej nowożytnej Jessyce.

Jest podejrzenie, że dziewczyna wykradzioną została przez nauczyciela...

= Napad.

Gazeta Kielecka donosi o gwałtownym napadzie połączonym z rabunkiem.

Na mieszkańca m. Pinczowa, Fridenberga, jadącego nocą do zakupionego przez siebie lasu w dobrach Gołuchowie, napadło dwóch ludzi, o ile można było mniemać, chrześcijanin i izraelita.

Siłą wyrwali mu oni z pod ubrania zawieszoną na szyi torbę, w której się znajdowało paręset rubli pieniędzmi, rachunki i dowody pieniężne.

Poczem znikli.

Zarządzone niebawem śledztwo zdołało zebrać dość znaczne poszlaki przeciwko dwom okolicznym mieszkańcom, sami jednak nie przyznają się oni do czynu występnego....

= Trwoga!

Onegdaj wieczorem w Częstochowie i jej okolicy po niezwykle gorącym dniu zaczęło się chmurzyć, a w krótkim czasie cały widnokrąg pokrył się ciężkiemi, ołowianemi chmurami...

W kilkanaście minut później ozwały się grzmoty i zerwał się niezwykły wicher.

Piorun bił za piorunem, błyskawice migały jedna za drugą, padł deszcz rzęsisty...

Zebrani w tym czasie na terytorjum Jasnej Góry pielgrzymi, prawie sami włościanie w liczbie kilkudziesięciu tysięcy, przerażeni burzą zaczęli uciekać w popłochu, kryjąc się gdzie kto tylko mógł.

Pobliskie jednak domy i klasztor jasnogórski okazały się zbyt szczupłemi na pomieszczenie przybyszów...

Tymczasem pioruny nieustannie uderzały w różnych punktach powiększając grozę chwili... straszliwy wywołały popłoch.

O szkodach dotąd nie mamy wiadomości...

= Pożary.

Smutne wieści o klęskach ogniowych nie przestają nadchodzić z różnych stron kraju.

W ubiegły czwartek, o trzeciej w południe w osadzie **Kurowie**, w lubelskiem, wybuchnął gwałtowny pożar.

Zgorzało kilkanaście zabudowań.

Ogień powstał skutkiem nieostrożności.

W **Szydłowcu** znów, w radomskiem, w nocy z d. 5 na 6 września ukazały się płomienie w zabudowaniach podwórzowych jednego z domów na Nowym-Rynku.

Ogień szybko począł się przenosić z domu na dom.

Spłonęły do szczętu drewniane zabudowania podwórzowe w sześciu posesjach.

Domy mieszkalne frontowe i oficyny kryte blachą wstrzymały dalsze szerzenie się płomieni.

Ogień począł je przecież zajmować — i niebezpieczeństwo mogłoby stać się nader groźnem, gdyby nie energiczny ratunek pp. Walderowicza (właściciela fabryki wozów w Szydłowcu), Makowskiego i Stępniewicza.

Pierwsi dwaj przysłali ludzi i sikawki, ostatni z narażeniem życia walczył z szalejącym żywiołem.

Z powodu tego pożaru pomiędzy ludnością miejscową powstała myśl utworzenia straży ogniowej ochotniczej.

Wreszcie 5 b. m. wybuchnął gwałtowny pożar w mieście **Radzyniu**, w gub. siedleckiej.

Wieczorem o godzinie dziewiątej ukazały się w jednej z stodół płomienie...

Niebawem 75 stodół z całym plonem tegorocznym stanęło w płomieniach.

Ogień zabrał całe zbiory mieszczan radzyńskich.

W płomieniach zginęło trzynaście sztuk bydła.

Ratunek niesiony przez miejscową straż ogniową i kompanję żołnierzy nie wiele mógł zrobić...

Na pomoc pośpieszyli również okoliczni włościanie i obywatele.

Jeden z obywateli przybył nawet z sikawką...

Szkoda jest olbrzymia.

Mieszczanie radzyńscy stracili prawie wszystko.

Zawiązany zostanie komitet w celu niesienia im pomocy; najpilniej potrzeba ziarna na siew.

W celu zgromadzenia funduszów ma być urządzony koncert i teatr amatorski.

= Wypadek.

W Dąbrowie górniczej w fabryce szyn pękł cylinder przy maszynie.

Skutkiem tego, aż do czasu naprawy, fabrykacja wstrzymaną została.

= Los uśmiechnął się Siedlcom.

W dzisiejszem bowiem ciągnieniu drugiej klasy loterji, które jeden dzień tylko trwało, główna wygrana rs. 10,000 padła na to miasto.

Wygrał nr 20,474.

Los wzięty był z kantoru p. Arona Orła w Siedlcach.

= **Wypadki.**

* Sura S., żona szewca, zamieszkała przy ulicy Muranowskiej pod nr 4, w podwórzu tegoż domu, potknęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że złamała nogę.

Odwieziono ją do szpitala starozakonnych.

* W fabryce p. M. na Pradze, czeladnik Karol G., przez nieostrożność, oblał się kwasem siarczanym.

W skutek tego poparzył się boleśnie w twarz i ręce.

* Na Chmielnej, onegdaj, niosąca konewki kobieta uderzyła takowemi przechodzącą p. K., która wskutek tego upadła, zwichnęła sobie nogę i zraniła się w głowę.

* Powożący prywatnym ekwipażem na ulicy Marszałkowskiej przejechał przechodzącą kobietę.

Koło przeszło jej przez obie nogi.

Winny zdołał zbiedz.

* W alejach Jerozolimskich dorożkarz najechał na p. D., który wskutek tego upadł i złamał rękę.

Dorożkarz uciekł.

* Włościanin ze wsi Dąbrowa najechał na ulicy na dorożkę i wskutek silnego wstrząśnienia sam spadł z wozu na bruk i mocno się pokaleczył.

* Na Gęsiej pod nr 43c pies pokąsał 11-letniego Hersza P. w prawą rękę i lewą nogę.

Psa poddano rewizji weterynaryjnej.

* W domu nr 26 na Krzywem Kole z mieszkania Majera K. skradziono z szuflady stołowej, od której wyłamano dno — 400 rs. gotówką.

Z tegoż pokoju skradziono jednocześnie dwa srebrne lichtarze.

* Na Rymarskiej pod nr 1, z mieszkania p. J., z zamkniętej tualety skradziono pugilares, w którym znajdowały się 2 bilety pożyczki wschodniej po 225 rs., oraz gotówka 145 rs. i łańcuszek damski.

Złodzieje dostali się do mieszkania za pomocą podrobionego klucza.

* Pożary.

Onegdaj, około godziny siódmej wieczorem, w domu nr 30 przy ulicy Muranowskiej, wybuchnął dość znaczny pożar.

Spłonęły komórki i kloaki.

Ratunek nie pozwolił płomieniom rozszerzać się dalej.

Żołnierze straży ogniowej podczas pożaru wynieśli z kloaki zemdlonego i na pół już zaduszonego dymem starca.

Dziś znowu około godziny szóstej rano, oddział mirowski został zaalarmowany płomieniami, które się ukazać miały w stronie ulicy Bagno.

Pokazało się jednak, że zapaliły się tylko w jednym z domów sadze...

Straż zwrócono z drogi.

= W dniu dzisiejszym podczas ciągnienia 2-giej klasy 135 loterji klasycznej główniejsze wygrane padły jak następuje: rs. 10,000 na nr 20,474, los wzięty u kolektora p. Orła Arona w Siedlcach; rs. 4,000 na nr 14,365 u p. Szymkiewicza w Kaliszu; rs. 2,000 na nr 20,972 u p. Simonsona w Warszawie; rs. 1,500 na nr 534 u p. Godzińskiej w Warszawie; rs. 1,000 na nr 23,320 u p. Rothauba w Warszawie; rs. 600 na 2,343 u p. Polaka w Warszawie, drugi raz rs. 600 na nr 5,141 u p. Margulesa Józefa w Warszawie; po rs. 400 na nr 7812, 11,184 i 17,777, pierw-

szy u p. Rafalskiej, drugi u p. Rosenfelda w Warszawie, a ostatni u p. Fordońskiego w Włocławku.

= Przygoda.

Nielada przygoda spotkała niedawno pewnego radcę sądowego z Berlina, który korzystając z feryj odbywał podróż po Szląsku.

Pan sędzia zatrzymał się był dłużej w hotelu pod Warmbrunn, gdzie zastał dwóch jeszcze podróżnych, z którymi wnet wszedł w bliższą znajomość, gdyż wydali mu się ludźmi zupełnie przyzwoitymi i wybornymi towarzyszami.

Dwaj ci „gentlemenowie“ przedstawili się mu jako kupcy z Berlina, odbywali z nim wycieczkę w okolicę i t. d., aż naraz aresztowani zostali przez policję jako ścigani listami gończemi rzezimieszki berlińscy.

Jednocześnie z nimi aresztowała policja biednego sędziego, jako ich towarzysza, tembardziej, że nie mógł się na razie wylegitymować...

Wypuszczono go na wolność dopiero po upływie kilku dni, gdy z Berlina nadeszła legitymacja.

= Junak.

Niewczesne zuchostwo śpiewaka Tainville'a w Brukselli wywołało powszechne zgorszenie w tem mieście.

Tainville podczas publicznej produkcji w menażerji znanego pogromcy zwierząt Bidela, udał się w towarzystwie tegoż do klatki lwów i przy akompanjamencie ich ryku odśpiewał tam jakąś belgijską pieśń patrjotyczną.

Dziwactwo to karci prasa brukselska w dosadnych wyrazach domagając się na przyszłość interwencji policji w podobnych wypadkach tembardziej, że podczas niedorzecznego popisu Tainville'a lwy tak były rozjuszone śpiewem, iż Bidel ledwie je zdołał poskromić i zapobiedz wielkiemu nieszczęściu..

= Rekin.

Przerażenie wywołało w tych dniach pomiędzy licznymi amatorami kąpieli w rozkosznej zatoce neapolitańskiej pojawienie się rekina, który wypływał na powierzchnię morza wielokrotnie, nietylko u wybrzeży za miastem, ale nawet w samej przystani.

Przerażenie było tem większe, iż pomiędzy ludem upowszechnione było przekonanie, że rekin nigdy nie może się pojawić w porcie, jakoż w rzeczy samej nie widziano go tu już kilka wieków, dlatego też używano kąpieli bez najmniejszej obawy.

Potworu nie zdołano złowić...

= Potop.

Pewien ekscentryczny mieszkaniec krainy Teksas w Ameryce zapowiada w dzienniku *Continental Newpapers* nowy potop na nadchodzący listopad.

Jak drugi Noe też buduje już dla siebie rodzaj arki na czas tej katastrofy, która pomieścić może 50 osób i żywność dla nich na dni 40.

Cena pomieszczenia w tej arce ustanowiona na 500 dolarów od osoby, z czego się okazuje, że nowy Noe wcale nie jest zbyt wymagającym.

Zastrzega on sobie jednakże, iż subskrybenci nie mają prawa żądać od niego zwrotu pieniędzy w razie, gdyby zapowiedziany potop z powodu „nieprzewidzianych“ przeszkód nie przyszedł do skutku...

= Ostrożnie z dziennikarzami!

Pewien dziennikarz powiedział śmiało prawdę artystce, nieodznaczającej się talentem scenicznym.

Jeden z protektorów zaatakowanej, spotkawszy dziennikarza w *foyer* teatralnem, oddał mu tajemniczo zawiniętą paczkę.

— Panie—rzekł z ironją — panna *** poleciła mi podziękować mu za artykuł, który pan jej poświęciłeś, a w dowód wdzięczności posyła panu tę paczkę piór... gęsich.

Dziennikarz odrzekł z uprzejmym uśmiechem:

— Panna *** jest za dobra; nie sądziłem, że zechce skubać swych protektorów... dla mnie!

= Porównanie.

Pewna młoda gosposia kazała kucharce kupić dużą i tłustą pułardę na obiad proszony.

Kucharka, wróciwszy z miasta, pokazuje kupno swojej pani.

Ta ostatnia przypatruje się kurze i potrząsa głową z niezadowoleniem.

— Ach, pani, gdy ją nadziejemy truflami i oblejemy dobrym sosem, zobaczy pani jak będzie dobrze wyglądała... to tak samo zupełnie, jak kiedy pani się ubierze i włoży garnitur brylantowy...

Wątpimy, czy pani dała się tem przekonać.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Gołębiewski rs. 1 kop. 20, Wirginja Szostak z Czermat rs. 1 kop. 15 na pomnik Hoffmanowej, inżynier Urbański rs. 10 dla Niewęgłowskiego, W. S. przeprasza pana J. S. i składa dla ubogich kop. 25, F. B. rs. 2 na biednych warszawiaków i na szlązaków.

— M. Z. ofiaruje dla biednych za pośrednictwem *Kur. Warsz.* kołdrę włóczkową z podszewką wełnianą, nieuszytą, wartości rs. 20; praca odrzucona przez ukochaną osobę.

— Z powodu przypadłej w dniu 6 b. m. 41 rocznicy śmierci Wyrzykowskiego Szymona, złożono w redakcji *Kurjera Warszawskiego* dzieło: „Ogródek dziecięcy“ podług Frebla, skreślone przez Goldammera— dla ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności.

— Sobotnie składkowe zebranie kolegów dziękując p. O. za danie wniosku swojego w kwocie rs. 3 do ogólnej dyspozycji, przeznacza takowy z dodaniem od siebie podobnejże kwoty na rzecz ogólnych funduszów imienia prof. Niewęgłowskiego zbierających się.

— A. K. dla najbiedniejszych uczni cztery mundurki, trzy kepi sukienne (jeden biały), jedna para spodni i jedna kamizelka.

— Złożono parasolik znaleziony w omnibusie kursującym z placu Krasińskiego do trzech Krzyży, który odebrać można w kantorze.

≌ W dniu wczorajszym, w kościele pp. kanoniczek, podczas Mszy świętej odprawianej przez Jks. regensa Ruśkiewicza, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Maryją Szymanowską a p. Tadeuszem Czapelskim.

— *Sprostowanie.* W nrze 198 *Kurjera* w artykule „Przyczynek do budżetów rodzin urzędniczych“ szpalta 2-ga, wiersz 9-ty od góry zamiast „rs. 182“ powinno być: „po potrąceniu składki emerytalnej *rs. 162*“, oraz w wierszu 11-tym zamiast: „rocznie rs. 40“, powinno być: „rocznie przeciętnie *rs. 30*“; co uczyni ogółem (tak jest wydrukowano) *rs. 192.*

Nekrologja.

† W dniu 10 września, w piątek, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Artura **Dzierzbickiego,** byłego pułkownika wojsk cesarsko-rosyjskich, odprawioną będzie msza żałobna za spokój jego duszy, w kościele świętokrzyskim, o godzinie **9-tej** zrana, na którą niepocieszona matka zaprasza krewnych i znajomych. —20916—

† W dniu 10 b. m., w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Baudouin de Courtenay,** b. urzędnika magistratu miasta Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, na Grzybowie, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —20978—

† W dniu 11 b. m., w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci przedwcześnie zgasłej ś. p. Bronisławy z Ziołkowskich **Szczepkowskiej,** odbędzie się za spokój jej duszy nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, na które w ciężkim smutku i tęsknocie pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —20869—

† Ś. p. Włodzimierz **Jerżmanowski,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 6 września zakończył życie. Pozostała córka z familją zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza dnia 10 września, o godzinie **10-tej** zrana, i następnie po skończonem nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok do grobu familijnego na cmentarzu powązkowskim. —20852—

† W piątek, dnia 10 września, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Juljana **Kurtza,** odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana, żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra, na które pozostała żona i dzieci zapraszają krewnych i znajomych. —20929—

† Ś. p. Bronisława z Piątkowskich **Andrijewska,** żona kapitana inżenierji, w dniu 7 września r. b. po długich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu przeżywszy lat 42. Pogrążony w ciężkim smutku mąż wraz z synem, rodzicami i rodzeństwem zmarłej zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w górnym kościele św. Krzyża, o godzinie **10-tej i pół** rano. w dniu 10 b. m., to jest w piątek, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-tej** po południu na cmentarz powązkowski. —20,942—

† Wszystkim tym, którzy raczyli odprowadzić ś. p. męża mego Władysława **Wieman** na drogę wiecznego spoczynku, składam serdeczne moje „Bóg zapłać.“ *Marja Wieman.* —20910—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 7-go września.—Rojaliści urządzają na prowincji wielkie bankiety z okazji uroczystości sześćdziesiątej rocznicy urodzin hr. Chamborda.

× **Paryż** 7-go września. — Poświęcenie lwa belforckiego na placu Denfert-Rochereau w Paryżu naznaczono na dzień 21 października; z okazji tej odbędzie się w czternastym paryskim okręgu festyn ludowy.

× **Paryż** 7-go września.—W kościele Notre-Dame-de-Lorette odbyło się w piątek, jako w rocznicę śmierci Thiersa, nabożeństwo żałobne za zmarłego, na które zgromadziło się niewiele osób.

× **Paryż** 7-go września.—Do dnia wczorajszego do ministerjum wyznań około czterdzieści kongregacyj nadesłało znane deklaracje.

× **Paryż** 7-go września.—Tutejszy sąd handlowy ogłosił upadłość paryskiego towarzystwa „Société anonyme des charbonnages du Rhin“, które już od dłuższego czasu chyliło się ku upadkowi.

× **Paryż** 7-go września. — Karol Gounod za najnowsze swoje oratorjum p. t. „Wybawienie“ żąda 100,000 franków wynagrodzenia; zdaje się, iż kupno przyjdzie do skutku pod temi warunkami.

× **Rzym** 7-go września.—W Cadore, w ojczystem mieście Tycjana, odbyło się onegdaj uroczyste odsłonięcie posągu nieśmiertelnego artysty; posąg jest dłuta profesora akademji sztuk pięknych w Wenecji, Dal Zotto.

× **Cremona** 7-go września.—W tych dniach spłonął tu olbrzymi i wspaniały budynek, wystawiony na Piazza Roma dla pomieszczenia wystawy przemysłowo-artystycznej. Pożar zniszczył też wiele okazów, już na wystawie pomieszczonych. Przyczyną pożaru jest nieostrożne obchodzenie się służby wystawowej z ogniem. Szkody bardzo dotkliwe.

× **Londyn** 7-go września. — *Times* zaznacza pogłoskę, iż rząd meksykański zamierza odmówić kolei żelaznej subwencję uchwaloną przez kongres meksykański.

× **Kraków** 7-go września. — Zmarł tu dr Antoni Kozubowski, lekarz b. w. p., b. profesor anatomji w uniwersytecie Jagiellońskim.

× **Kraków** 7-go września.—Cesarz darował hr. Arturowi Potockiemu swój portret naturalnej wielkości; cesarz przyjął zaproszenie hr. Potockiej na bal szlachecki we Lwowie.

× **Kraków** 7-go września. — Na rewji odbytej 2 września cesarz, objąwszy dowództwo jednego szwadronu, przeskoczył ku zdziwieniu obecnych wojskowych rzeczkę Rudawę, co też za jego przykładem cały szwadron uczynił.

× **Lwów** 7-go września.— W Kołomyi odbędzie się w d. 16 b. m. uroczyste odsłonięcie pomnika ku czci poety Franciszka Karpińskiego.

× **Cieszyn** 7-go września. — Szląska ogólna wystawa otwartą została w niedzielę w obecności prezydenta kraju i naczelników władz.

× **Bukareszt** 7-go września.— Rząd rumuński zamówił 10,000 namiotów dla wojska, które mają być wykończone w Bukareszcie w ciągu trzech miesięcy.

× **Bukareszt** 7-go września. — Deputacji, udającej się ztąd do Czerniowic dla powitania cesarza Franciszka Józefa, przewodniczyć będzie poseł austryjacki na dworze tutejszym, hr. Hoyos.

× **Ateny** 7-go września.— Marszałek dworu admirał Sahini otrzymuje naczelne dowództwo nad flotą.

× **Petersburg** 7-go września.— Zawiązuje się tu towarzystwo żeglugi napowietrznej.

× **Niżnij Nowgorod** 7-go września.— W dniu wczorajszym zamknięty został jarmark; przebieg jarmarku pomyślny.

× **Tomsk** 7-go września.—Dziś odbyło się uroczyste założenie kamienia węgielnego pod uniwersytet syberyjski.

× **Nowy-York** 6-go września. — Według nadeszłych tu z Hawanny wiadomości, ogólny tegoroczny zbiór cukru na Kubie wyniósł 545,000 tonn, w roku zaś ubiegłym 68,000. Wywóz do Europy w ciągu siedmiu ostatnich miesięcy dosiągł 39,722 tonn, a w roku poprzednim 137,415. Do Stanów Zjednoczonych wywieziono w ciągu siedmiu miesięcy 370,255 tonn, a w tymże czasie roku poprzedniego 421,818 tonn.

× **Nowy York** 6-go września.—Prezydent Ameryki północnej, Hayes, zwiedza obecnie Kalifornję; korzystając ze sposobności, prezydent objedzie też Utah, krainę mormonów.

Przegląd polityczny.

Telegramy z półwyspu bałkańskiego przynoszą nam wiadomość o formowaniu się eskadry międzynarodowej, która ma rozpocząć demonstrację u wybrzeży albańskich. W zatoce Grawozy, tak nazwanym wojennym porcie Dubrownika, zgromadziła się już dość znaczna ilość monitoriotów europejskich; w ostatnich dniach wyczekiwano jeszcze przybycia francuskich i niemieckich okrętów, poczem odbyć się miała pod prezydencją admirała Seymoura rada wojenna (?), na której postanowione być miały warunki demonstracji floty; rozumie się ewentualność ta zaszłaby dopiero wtedy, gdyby do tego czasu Dulcigno nie zostało odstąpione czarnogórcom.

Francuski *Temps* jakoś nie dowierza wiele temu gwałtownemu środkowi, który ma zmusić Portę do uległości względem Europy. Utrzymuje on, iż tylko jedynie Anglja napiera energicznie na Rząd ottomański i zdecydowaną jest doprowadzić do ostateczności, byle tylko zadosyć się stało traktatowi berlińskiemu i konferencjom. Inne mocarstwa kupią się przy Anglji, ale czem bardziej zbliżają się do zamierzonego celu, tem mniej objawiają prawdziwej ochoty do czynu, tem więcej różnią się w odcieniach i poglądach między sobą. Porta wie o tem dobrze, a znając dokładnie sytuację, korzysta z niej i wyzyskuje ją jak może. Sułtan ustąpiłby, gdyby miało przyjść do ostateczneści, ale wie, że do niej nie przyjdzie tak łatwo, więc opiera się i wymija zręcznie warunki, które mu Europa dyktuje. Ta taktyka dotychczas okazała się dla niego praktyczną i dla tego jej nie porzuca.

Wszelako po za tą całą komedją, pisze *Temps*, kryje się jeszcze tragedja bulgarskiej rewolucji. I Grecja nie wyrzeknie się swoich aspiracyj; walka między albańczykami i grekami sprowadzi ogólne poruszenie, które w następstwie znowu spowoduje zatargi między Austrją i Rosją o przywłaszczenie sobie ruin państwa ottomańskiego. O tem powinnaby Porta pamiętać i w właściwym jemu czasie ustąpić.

Kwestję czarnogórską z jednaką ciągle uwagą i ciekawością traktują dzienniki zagraniczne. *Vakit*, organ dworu stambulskiego, najbardziej zajmujące w tym przedmiocie podaje szczegóły. Przyznaje on wprost, że Porta nie może i nie podoła swoim zobowiązaniom, jeśli jakiekolwiek mocarstwo nie pośpie-

szy jej z pomocą. Zdaniem tego dziennika najlepiejby było, aby Włochy zechciały poddać się tej misji i wspólnie z Turcją zajęły się wydaniem Dulcigna czarnogórcom, lub jakiemkolwiek innem rozwiązaniem kwestji spornej. Hr. Corti nie byłby od tego, aby zająć się usunięciem trudności, które dzisiejsza sytuacja przedstawia.

Z przemówienia Gladstona w Izbie niższej wnioskują dzienniki wiedeńskie, iż kanclerz Anglji dąży koniecznie w polityce wschodniej do przeprowadzenia reform tureckich i do ewentualnej interwencji. Zapowiedział on to niejako wyraźnie, wygłaszając zdanie, iż prawdopodobnie przyjdzie chwila, w której Anglja nie będzie mogła dłużej z innemi mocarstwami iść ręka w rękę. Chwila ta zapewne przypadnie w epoce praktycznego rozwiązania sprawy greckiej. Być może wszelako, iż Gladstone tą pogróżką chciał tylko wywrzeć moralny nacisk na Portę w kwestji czarnogórskiej, stawiając jej przed oczy możliwe następstwa w przyszłości.

Że Sofii donoszą do *Pressy*, że pogłoski o przymierzu zaczepno-odpornem między Serbją a Bulgarją były zupełnie bezpodstawne. Być może, powiada korespondent rzeczonego pisma, że sobie gdzieśkolwiek poza granicami Bulgarji życzą takiego przymierza z wyższych względów politycznych, ale tutaj nikt nie wierzy temu, aby ono w tej chwili mogło być pożytecznem.

Co tydzień prawie dzienniki zapowiadają jakąś zmianę w gabinecie sułtańskim. Niedawno temu obiegała pogłoska, że protektor albańczyków, Abeddin-pasza, chce ustąpić; teraz znów *Augs. Allg. Ztg.* twierdzi, że Machmud-Nedin-pasza zostanie zamianowany Wielkim Wezyrem, albo prezesem gabinetu, a Server-pasza ministrem spraw zewnętrznych. Przeciw temu przypuszczeniu przemawiają wszelako ostatnie wiadomości z nad Bosforu, według których Mahmud-Nedin nie cieszy się ani łaską swego monarchy, ani względami p. Nowikowa.

O przesileniu ministerjalnem na drugim końcu Europy pisze także paryski *Français*. Powiada on, iż miejsce p. Freycinet'a zajmie niebawem nie kto inny, tylko tyle razy niedawno wspominany p. Challemel-Lacour, który wszedłszy do gabinetu powstrzymałby jego dymisję i ograniczył przesilenie do jednego tylko wydziału.

Od kilku dni telegraf francuski milczy; milczenie to jest dostateczną charakterystyką sytuacji. Bardziej ożywiona akcja rozpocznie się dopiero z jesienną sesją parlamentu; co się bowiem tycze spraw i polityki zewnętrznej Francja zamierza widocznie pozostać na stanowisku rezerwowem.

Journal de Débats zwraca uwagę swych czytelników na rozkaz dzienny cesarza Wilhelma wydany armji w rocznicę bitwy sedańskiej.

W rozkazie tym nader taktownie i objektywnie określonym cesarz Wilhelm przedstawia się zdaniem wspomnianego dziennika jako monarcha ufający w Boga i jako prawdziwy wódz. Ani jednem słowem nie obraża on uczuć narodowych i godności dzisiejszej republiki. *Journal de Débats* z pożałowaniem wyraża się o tych dziennikach francuskich i włoskich, które rozwodzą się nad ewentualną wojną niemiecko-francuską. W takich warunkach, jak dotychczasowa wojna to będzie tylko wojną na papierze.

Zwycięztwo anglików w Afghanistanie dodało otuchy rządowi i opinji publicznej w Anglji. Odwet był zupełny i nadspodziewanie świetny.

N. Fr. Presse dowiaduje się, jakoby stosunki między Anglją a Persją były ponownie bardzo naprężone. Rozchodzi się o Herat, którego od dawna, bo przynajmniej od pół wieku, pragnie rząd perski. Beaconsfield godził się już odstąpić persom miasto i część Khanatu, pragnąc tym sppsobem pozbyć się niebezpieczeństwa ze strony Ejuba-Khana, ale z upadkiem gabinetu torysów projekt cały przepadł jak kamień w wodzie. Persom wiele zależy na pozyskaniu Heratu ze względów strategicznych i handlowych; z Heratu bowiem mieliby łatwy przystęp do Merwu i mogliby odpierać napady turkmeńców. Obecnie proponowali znowu Gladstonowi układy o odstąpienie tej części Afghanistanu, ale kanclerz odmówił wręcz wszystkim propozycjom i ztąd właśnie pochodzi wspomniaue wyżej naprężenie stosunków.

W dniu 5-m b. m. minister spraw zewnętrznych gabinetu austrjackiego, wracając z Norderney zatrzymał się w Friedrichsruhe, gdzie odwiedził ks. Bismarcka. Jakkolwiek dotąd żadnych bliższych szczegółów tej wizyty nie mamy, mimo to uważać ją w obecnej sytuacji musimy, jako fakt politycznej wagi, stojący na równi z zeszłorocznym zjazdem dwóch kanclerzy w Wiedniu.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Londyn 7-go.—Sesja parlamentu została zamkniętą. Mowa tronowa konstatuje, że stosunki zagraniczne są jaknajprzyjaźniejsze; ubolewa nad tem, że Porta nie wypełnia zobowiązań i wyraża nadzieję, że połączona akcja mocarstw zmusi Portę do przyjęcia środków zaleconych dla zabezpieczenia spokoju na Wschodzie. Mowa wypowiada także nadzieję, że zwycięztwo jenerała Robertsa położy koniec wojnie w Afganistanie, a to w sposób honorowy, i wreszcie wylicza ważniejsze ustawy uchwalone podczas sesji.

Paryż 8-go.—Akt wcielenia wyspy Tahiti do Francji podpisany został 29 sierpnia przez króla Tahiti. Księżna Orłow, matka posła rosyjskiego, zmarła w Fontainebleau.

Londyn 7-go. — *Pall Mall Gazette* donosi z Konstantynopola: Abedin-pasza wbrew przyrzeczeniom danym ambasadorom i wbrew temu, co mówił na radzie ministerjalnej, przedstawił sułtanowi tajemny plan dalszego łudzenia Europy. Abedin grozi sułtanowi i dynastji, jeśli jaką bądź koncesję mocarstwom zrobi.

Rzym 8-go. — *Dirito* utrzymuje, że ostateczna redakcja noty w kwestji Czarnogóry, która miała być dokonana przez Anglję, jeszcze nie została sformułowaną z powodu nieznacznych różnic w zapatrywaniach. Mocarstwa obradują nad poprawkami poczynionemi przez Francję co do instrukcji dla admirałów.

Bukareszt 8-go. —Wobec napaści prasy opozycyjnej z powodu podróży księcia Karola, powiada *Romanul*, że podróż ta przedsięwziętą została bez powodów politycznych, gdyż żaden z ministrów nie towarzyszy księciu, a książę wedle postanowień konstytucji nie może bez ministrów wejść w jakiekolwiek angażowanie.

Paryż 8-go. — Dzienniki reakcyjne i radykalne napadają jednozgodnie na notę oficjalną w sprawie kongregacyj i żądają zastąpienia Freycineta.

Londyn 8-go. — Wszystkie dzienniki pełne są poglądów na ubiegłą sesję parlamentu. Artykuł *Timesa* jest ściśle historyczny, wstrzymuje się od wszelkiej krytyki; *Daily Telegraph* wyraża się ostro i potępiająco. *Standard* nieco umiarkowaniej, a *Daily News* pełne zachwytu.

Paryż 9-go.—Układy między mocarstwami w przedmiocie demonstracji floty doprowadziły do pożądanego porozumienia. Wczoraj wysłano rozkaz do Tulonu, aby dwie fregaty i avizo odkomenderowane zostały do Dubrownika. Dzienniki spodziewają się, że wobec tego wszelkie pogłoski o rozerwaniu jedności ustaną, Porta zaniecha bezowocnego oporu.

Londyn 8-go. — *Daily Telegraph* donosi z Konstantynopola z d. 7 b. m. Porta wręczyła dziś wieczorem notę posłom zawiadamiającą mocarstwa, że dzięki usiłowaniom Rizy-paszy akceptowali albańczycy odstąpienie Dulcigna, skutkiem czego tenże otrzymał polecenie wydać Czarnogórzu miasto wraz z okolicą. Z innej strony tego jeszcze nie potwierdzono.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej

z dnia 8 września 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	157 — 166
	średnia	135 — 155
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe nowe	123 — 125
	średnie stare	116 — 120
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	— — —
	średni ...ny	— — —
	ordynaryj	— — —
Owies:	wyborow.y	100 — 102
	średni .ry	90 — 98
	ordyna.jny	— — —
Groch:		— — —
	„ gorszy	— — —
Gryka:		104 — 116
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 1 c. 7.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjazd dnia 8 września 1880 r.

Ks. Radziwiłł Maciej, kamerjunker dworu J. C. M. z Wilna; hr. Sołłogub Marja, wdowa po radcy dworu z Wiednia; Kondratjew Marja, żona szambelana dworu z Moskwy; v. Karlberg Ludwika, wdowa po rzecz. radca stanu z Wiednia; v. Karlberg Mikołaj ob. z Wiednia; Goerz Paweł, kup. z Moskwy; Schön Karol, kup. z Lipska; Kornrumf, rad. stanu z Wilna; Świątecki Władysław, urz. z m. Mirosławia; Gutermann Juljusz, kupiec z Berlina; Whitney Tomasz, ob. z Moskwy; Smith James, ob. z Moskwy; Marx Minna, obywat. z Berlina; Lauinger Maks, kupiec z Moskwy; Heim Zofja, ob. z Gdańska; Wegner Alwina, ob. z Berlina, Timarew Mikołaj, pułk. z Piotrkowa; hr. Moszczeński Adam, ochotnik ułańskiego pułku z Obozu; Koch Marja, wdowa po poruczniku z Petersburga; Roedlich Ruprecht, ob. z Królewca; Link Rudolf, kapitalista z Królewca; Harfner Adolf, kup. z Wiednia; Heimann Adolf, ob. z Proszki.

Teatr Wielki.

Dziś: *Halka.*

Teatr Letni.

Dziś: *W Alpach.—Consilium facultatis.—Teatr amatorski.*

Jutro: *Otello.*

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń.:				
Pośpieszny 3 klasy.	6	—r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy . .	11	5r.	8	50 w
Osob. 3 kl. do Piotrk.	6	50w.	[illegible]	05 r.
Kurjerski 2 klasy. .	10	15w.	7	10 r.
Warsz.-Bydgos.:				
Osobowy 3 klasy . .	7	—r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35p.	2	45 p.
Os. 3 kl. do Włocławka	4	42w.	9	55 r.
Warsz.-Terespol.				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb.:				
Osobowy 2 klasy .	9	30r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	43w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45w.	10	14 r.
Nadw. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	8	54 p.
Pasażerski	8	58w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 28 Августа (9 Сентября) 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 200. **Czwartek.** **Dnia 28 sierpnia (9 września) 1880 roku.**

Z San-Francisko.

W sierpniu.

W chwili, kiedy w całych Stanach Zjednoczonych goreje przedwyborowa walka, dla kontrastu napiszę wam o dwóch nader ciekawych osobliwościach, jakie przejazdem w San-Francisko dostrzedz mi się udało.

Pierwszą jest tamtejsza straż ogniowa, drugą — wyścigi dam (*Ladies-Race*).

Straż ogniowa w San-Francisco rzeczywiście jest urządzona wzorowo i ma zasługi niepoślednie.

Dość powiedzieć, że w mieście, przeważnie z drewnianych złożonem budynków, zabudowanem ciasno, w którem panują ciągłe gorąca, pożar, jeżeli się zdarzy, nigdy prawie nie zdoła dosięgnąć znaczniejszych rozmiarów.

Zostaje on stłumiony natychmiast, dzięki wybornej organizacji straży i jej umiejętności.

W ogóle, w Ameryce straż ogniowa jest na bardzo wysokiej stopie; ostatnio przy komendach straży ustanowione nawet zostały, na koszt towarzystw asekuracji specjalne oddziały, zajmujące się wyłącznie ratowaniem podczas pożaru ludzi i różnych przedmiotów.

Straż ogniowa dzieli się na kilka oddziałów.

Każdy oddział mieści się w specjalnym budynku, którego dół zajmują stajnie, wozownie i biuro oddziału, piętro zaś koszary straży i oddziału ratunkowego.

Koszary są urządzone wcale dogodnie, mieszczą jadalnię, salę z bilardem, bibliotekę, skład ubiorów do pożaru i t. d.

Dodać należy, że oddział straży składa się z kikunastu zaledwo osób i naczelnika.

Ubiór do pożaru odznacza się tem, że wkłada się odrazu, począwszy od bluzy aż do obuwia.

Najgodniejszem uwagi jest urządzenie stajni.

Kiedy telegraf daje znać o pożarze, zegar zatrzymuje się tak, że można zliczyć, ile czasu upłynęło od otrzymania sygnału aż do wyruszenia z koszar.

Zwykle oddział gotów jest—w minutę.

Szybkość taką osiągnąć można przy pomocy mnóstwa dowcipnych urządzeń: tok elektryczny, dający sygnał, jednocześnie za pośrednictwem różnych przyrządów zapala gazy i otwiera wszystkie drzwi.

Strażacy jednym ruchem wkładają na siebie całą odzież—i nie schodzą, a staczają się do stajni po pochyłej w tym celu specjalnie urządzonej płaszczyznie.

W tej chwili tok elektryczny zwalnia konie, stojące w uprzęży, od uwiązania, i stają one przy dyszlu właściwego wozu.

Ażeby konie nie zapomniały o swych obowiązkach nad każdym z nich wisi bicz, poruszany elektrycznością; w chwili sygnału koń otrzymuje uderzenia biczem.

Uprzęż jest uproszczoną do niemożliwości.

W kilka sekund daje się słyszeć świst bata—i straż wyjeżdża, zapinając guziki, kładąc hełmy i t. d.

Wozy ich zapełnione są arsenałem rozlicznych najciekawszych przyrządów z których wymienimy tu tylko: naczynia z zgęszczonym kwasem węglowym gaszącym płomienie tam, gdzie chce przejść oddział, drabiny i siatki, schody mechaniczne, wreszcie niepalne i nieprzemakające tkaniny do okrywania towarów i t. d. i t. d.

Strażacy w ogóle są wynagradzani bardzo dobrze; otrzymują oni po kilkadziesiąt dolarów miesięcznie.

Zato jednak nie mogą się nigdzie oddalać, nie napisawszy na tablicy adresu, pod którym się znajdują, a do miejsc gdzie się zbierają, przeprowadzony jest telegraf.

W ogóle przy takiem urządzeniu i przy wszystkich udoskonaleniach przyrządów, do gaszenia pożaru wystarcza tam daleko mniejsza aniżeli u nas liczba ludzi...

Na tem skończę o straży, przechodząc do wyścigów dam...

Niezwykła ta rozrywka jest tutaj wielce upowszechnioną — i lubioną.

Nazywa się ona urzędownie „Ladies 100-Hour Race".

Rzecz polega na tem, że w odpowiednio urządzonym wielkim baraku t. z. „pawilonie mechanicznym" w arenie eliptycznej wysypanej opiłkami chodzą przez 100 godzin młode kobiety — i która z nich przejdzie przez ten czas największą przestrzeń ta otrzymuje 1200 dolarów nagrody.

„Wyścigi" te odbywają się codziennie w ciągu siedmiu dni od godziny wpół do pierwszej w południe do pierwszej w nocy.

Jeśli która z zapaśniczek jest zmęczoną, może odpoczywać i w tych godzinach, lecz czas ten już się nie liczy; w ten sposób w interesie każdej leży nawet jeść i pić podczas biegu, ażeby nie tracić ani chwili czasu.

Komisja sędziów tymczasem notuje przebieżoną przestrzeń, co zrobić nader łatwo, ponieważ kobiety mają na kapeluszach numera, a okrąg areny równa się 1½ wiorście.

W kontrolce przy imieniu zapaśniczki oznaczoną zostaje zrobiona przez nią mila—i publiczność, która trzyma zakłady, może do woli kontrolować bieg...

Część pawilonu zajmują odpowiednio urządzone pomieszczenia dla widzów i trzymających zakłady...

Są tu dla nich nawet—łóżka.

Ścigającym się kobietom, jak biegunom wyścigowym, trą nogi spirytusem...

W wyścigu, który się podczas mojej bytności w San-Francisco rozegrywał, uczestniczyło 12 zapaśniczek, z których za trzy tylko trzymano zakłady.

Za miss Howard trzymano jednak cztery razy więcej, aniżeli za misses Joungh i Tobias.

Na trzeci dzień miss Howard przeszła już 151½ wiorst, miss Joungh 151 i miss Tobias 147.

Pomimo to szły one równym krokiem naprzód...

Wszystkie zapaśniczki noszą krótkie spódniczki i długie kolorowe pończochy, idą miarowo, machając rękoma, te zaś, które biegną lub podskakują, łatwo się męczą — i pozostają w tyle.

Miss Howard, która odznaczała się największą wstrzemięźliwością, zwyciężyła już w kilku podobnych wyścigach.

Jestto młoda osoba średniego wzrostu, blondynka, o miłych rysach twarzy, wyglądająca dobrze, choć nieestetycznie.

Wróżono jej powszechnie zwycięztwo...

Wogóle ekscentryczne to widowisko na europejczyka robi bardzo—i bardzo—niemiłe wrażenie, pomimo, że yankes'owie wychwalają jego gimnastyczne znaczenie...

Trudno się jakoś z tem pogodzić, ażeby kobiety zastępowały—wyścigowce. *S.*

— Warszawski zarząd okręgowy i komitet damski Towarzystwa Krzyża Czerwonego otworzyły w końcu maja r. b. warszawskie elżbietińskie zgromadzenie sióstr miłosierdzia, w oddzielnym domku przy ulicy Długiej, około gmachu warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Miejscowe organa Czerwonego Krzyża, zawiązując to zgromadzenie, postanowiły jednocześnie urządzić przy temże bezpłatną lecznicę dla przychodzących chorych wszelkiego stanu i zamożności; z tem, że biedni chorzy prócz bezpłatnej rady lekarskiej, otrzymywać będą również bezpłatne lekarstwa lub inne środki przez lekarza pzepisane.

Lecznica otwartą została od 15 (27) lipca i dla przyjmowania, jak również udzielania lekarstw, wydane zostały oddzielne przepisy, zakomunikowane pp. lekarzom i wywieszone w lecznicy dla wiadomości zgłaszających się.

Warszawskie zgromadzenie elżbietińskie, oprócz sióstr miłosierdzia, przeznaczonych do przyjmowania chorych w lecznicy, rozporządza jeszcze pewną liczbą sióstr, które na żądanie doglądać mogą chorych w ich mieszkaniach. Żądający takowej pomocy winien zameldować o tem przełożonej zgromadzenia która, oznaczywszy wysokość opłaty, wydeleguje bezzwłocznie siostrę do chorego. Biednym służą siostry bezpłatnie. Z rozwinięciem się działań zgromadzenia, zamierzone jest urządzenie w lokalu lecznicy kilku stałych łóżek dla chorych, lecz zamiar ten na pewien jeszcze czas musi być odłożony.

Rozkład godzin jest następujący:

Poniedziałki: Choroby gardła: profesor Trautvetter, od godziny 12 do 1 po południu; choroby oczne: profesor Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1 — 2; choroby uszne: dr medycyny Harten, od godziny 1 — 2; choroby wewnętrzne: prof. Andrejew, zastępca dr Mayzel, od godz. 2—3; choroby chirurgiczne prof. Kosiński, zastępcy doktorowie: Jawdyński, Matlakowski i Szteyner, od godziny 3—4 po południu.

Wtorki. Choroby kobiet: prof. Neugebauer, zastępca doktor Sztembart, od godziny 12—1 po południu; choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: doktor medycyny Heinrich, zastępca doktor Sobolewski, od godziny 2-ej do 3-ciej; choroby chirurgiczne: doktor medycyny Zawadzki zastępca doktor Perkowski, od godziny 3—4 po południu.

Środy: Choroby dziecinne: dr Kramsztyk, od godziny 12 do 1 po południu; choroby oczne: profesor Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godziny 1 — 2. Choroby wewnętrzne: dr Stefanowicz, zastępca dr Małachowski, od godziny 2—3; choroby chirurgiczne: prof. Jefremowski, zastępcy: doktorowie Jasiński, Kruszewski i Starynkiewicz, od godziny 3—4 po południu.

Czwartki. Choroby gardła: prof. Trautvetter, od godziny 12—1 po południu; choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorowie Mikucki i Przybylski, od godz. 1—2; choroby wewnętrzne: prof. Andrejew, zastępca dr Mayzel, od godz. 2—3 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński, zastępcy: doktorowie Jawdyński, Matlakowski i Sztejner, od godziny 3—4 po południu.

Piątki. Choroby skórne: profesor Trautvetter, zastępca doktor T. Anders, od godziny 12—1 po południu; choroby dziecinne: doktor Kramsztyk, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: profesor Łuczkiewicz, od 2—3; choroby nerwowe: profesor Lambl, zastępcy: doktorowie Goldflam i Ołtuszewski, od godziny 3—4 po południu. Choroby chirurgiczne: dr med. Perkowski, od godziny 3—4 po południu.

Soboty. Choroby kobiet: doktor Ficki, od godz. 12—1 po południu; choroby oczne: prof. Wolfring, zastępcy: doktorwie Mikucki i Przybylski, od godziny 1—2; choroby wewnętrzne: prof. Lambl, zastępcy: doktorowie Goldflam i Ołtuszewski, od godziny 2 — 3; choroby chirurgiczne: prof. Jefremowskij, zastępcy: doktorowie Jasiński, Kruszewski i Starynkiewicz.

OGŁOSZENIE.

W Komitecie Ujazdowskiego Szpitala Wojskowego w Warszawie odbywać się będą o godzinie 11-tej z rana licytacje: w dniu 29 Sierpnia (10 Września) roku bieżącego na reperację niedokładnie zrobionych **trzechset** łóżek żelaznych, i w dniu 4 (16) Września tegoż roku na reperację sprzętów drewnianych, jakoto: stolików żołnierskich 300, cebrów 29 i wiader 18.

Do licytacji tych przypuszczeni zostaną przedewszystkiem rzemieślnicy i osoby mające prawo zawierać umowy ze skarbem, stosownie do art. 627 i 650 Cz. IV. Księgi I. Zbioru Ustaw Wojskowych wyd. roku 1859. Mający przystąpić do licytacji głośnej, obowiązani są wraz z prośbą na stemplu 60 kopiejkowym, złożyć wadium wynoszące 15% od sumy przypadać mającej podług umowy za reperację przedmiotów wyżej wymienionych oraz dowody dające prawo uczestniczenia w licytacji.

Życzący zaś oświadczyć ceny w kopertach opieczętowanych, we właściwym czasie takowe przedstawić powinni, stosując się we wszystkiem do art. 39 i 41 przepisów służących dla dostarczycieli potrzeb wojskowych.

Warunki w mowie będącego przedsiębierstwa, są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej każdodziennie, wyjąwszy dni Niedzielne i Świąteczne, od godziny 9 zrana do 2 po południu. D—20806—1—1

W tych dniach opuściła prassę w III-ciej edycji dzieła, p. t.

„NAJNOWSZY SEKRETARZ»,

czyli przewodnik do pisania listów i t. d., zawierający wedle zbiór powinszowań, przepisy wekslowe i buchhalteryjne — **zasady nowej procedury sądowej** i t. d. Cena rs. 1 kop. 50. Nakład Księgarni Jana Breslauera, ulica Miodowa Nr 489d.

D—20660— 1—3

Krajewski,

nauczyciel Kaligrafji, opatrzony attestatem Ministerjum Oświecenia Narodowego na wykład tegoż przedmiotu w zakresie gimnazjalnym, poprawia charakter pisania osobom dorosłym i dzieciom. Tudzież udziela lekcji **Kaligrafji wszechstronnie** z czego korzystać mogą: osoby mające zdawać egzamen z tegoż przedmiotu na nauczycieli, pomocnicy budowniczych. inżenierów, jak niemniej urzędnicy, tudzież malarze, drzeworytnicy, litografowie itp. a wreszcie amatorowie pięknego pisma płci obojej.— Nowy Świat Nr 59. D—20932—1—3

Kaucjonowany Kantor

Prof. de Préchamps

Długa Nr 23, (Eldorado).

Osoba z **Patentem z Mochylewa, z doskonałym ruskim,** (katoliczka) życzy przyjąć zaraz miejsce, lub przygotować do szkół rządowych. D1—3—20912—

Kantor Komisowy Kaucjonowany

E. Dobieckiej,

ulica hr. **Berga Nr 11.**

Niemka z wysokim wykształceniem i bardzo ładnemi świadectwami, pragnie przyjąć miejsce nauczycielki w zamożnym domu. Także nauczycielki Polki z różnemi kwalifikacjami, jakoteż Francuzki poszukują miejsc na prowincji lub w Warszawie. Tamże są do sprzedania **Majątki Ziemskie** rozmaitej rozległości, **Domy** dobrze procentujące; a także potrzebuje się **Sklepu z pokojem i kuchnią,** każdego czasu. D1—2—20819—

Potrzebne są

PANNY

do bielizny, umiejące szyć dobrze na maszynie, także i do dziurek, oraz i do nauki Panienki.—Krakowskie-Przedmieście Nr 85, dom przechodni, trzecie piętro, od frontu, mieszkania 10. D—20523— 1—3

Potrzebną jest **zaraz**

PANNA

uzdatniona do szycia bielizny na maszynie, oraz Panienki do nauki. — Ulica Freta Nr 11 nowy. D—20848— 1—1

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do strójów damskich, podręczne i do nauki, w Magazynie E. Boguckiej.—Żabia Nr 4. D—20796— 1—3

Potrzebne są zaraz

Panienka

do staników, i do nauki, do domu prywatnego.—Wiadomość: Orla Nr 8, u p. W. Styfi.

D—20784— 1—3

Osoba młoda,

Wdowa, znająca się na gospodarstwie i obznajmiona w Handlu, poszukuje miejsca za Gospodynię. Oferty uprasza się składać w Kiosku, przy Koperniku, pod lit. K. K. 150.

D—20815— 1—3

Potrzebną jest

OSOBA

w średnim wieku, znająca gruntownie język niemiecki i francuski, do Panienki starszej, którąby zarazem zająć się mogła niewielkiem gospodarstwem domowem w wyręczeniu pani, Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 8 nowy, w Magazynie Mód. D—20773— 1—3

OSOBA

w średnim wieku znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i na kuchni, życzy przyjąć takowy obowiązek u Kawalera, lub wdowca. — Wiadomość przy ulicy Twardej Nr 24, lit. O., mieszkania 13.

D—20787— 1—3

P A N N Y

kompletnie uzdolnione do staników, spódnic i rękawów, potrzebne są natychmiast, do Pracowni Strójów Sukień i Okryć Natalji W. Ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie zielone znaki.—Tamże potrzebne są **Panienki do nauki.**

D—20892— 1—3

Osoba Młoda,

posiadająca wyższe wykształcenie, muzykę, poszukuje miejsca w wyższym domu, do matkowania i kształcenia dzieci, może być i u wdowca w miejscu, lub na wyjazd. — Wiadomość: ulica Świętojańska Nr 3 nowy.

D—20826— 1—2

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdolniona do roboty sukień i znająca krój tychże.—Wiadomość codziennie rano, od 9 do 12, przy ulicy Freta Nr 2 nowy, w mieszkaniu W. Kowalewskiej, 1-sze piętro, od frontu. D—20904— 1—3

Osoba Młoda,

mężatka, wykształcona, pragnie towarzyszyć osobie słabej, udającej się do Meran, lub w inne ciepłe strony, dla przepędzenia tam zimy. Oferty składać proszę w Redakcji Kur.-Warsz., pod lit. H. R.

D—20879— 1—3

OSOBA

z patentem **Nauczycielki wyższej,** posiadająca języki i nauki klasyczne, oraz muzykę, udziela tychże przedmiotów na godziny. Plac Warecki Nr 14, w podwórzu na dole, po lewej stronie. — Tamże pomieszczenie dla Osoby płci żeńskiej, mającej zajęcie poza domem. D—20897— 1—3

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że powróciwszy z zagranicy w dniu 1 Października otwieram Pracownię Rysunkową przy ulicy Pańskiej pod Nr 13, dla pracowników wszelkich zajęć. Zgłaszać się można po informacje każdodziennie zrana od godziny 7 do 8½, i po południu od 6 do 8 włącznie. — Z uszanowaniem **Max Winde,** Rzeźbiarz Dworu Jego Królewsko-Saskiej Mości. D1—3—20867—



Tord-Boyaux

Niezawodny środek wytępienia Szczurów, Myszy i t. p.

Nagroda na Wystawie 1878 roku.

GUÉRARD & Cie

17 Passage de l'Elysée-des-Beaux-Art w Paryżu.

w Warszawie, u Pp. M. F. Galle, Ludw. Spiess i Syn drogistów, i Ziemińskiego aptekarza.

—17937—6—0—

Francuzka

udziela lekcje.—Bracka Nr 12, mieszk. 13.— Tam jest Pokój dla kawalera, spokojny.

D—20790— 1—3

Poszukuje się

Rodowitej Francuzki,

do konwersacji. Reflektantki złożą adresy w Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. A. J.

D—20792— 1—1

Bona Angielka,

umiejąca szyć na maszynie, poszukuje miejsca.—Krakowskie-Przedm. Nr 7, mieszk. 28, na dole. D—20868— 1—3

Rodowita Niemka,

życzy udzielać lekcji języka niemieckiego. — Szkolna, domu Nr 6, mieszkania Nr 10.

D—20767— 1—1

NIEMKA,

wykształcona, poszukuje miejsca do towarzystwa, lub dozoru dzieci. Oferty łaskawie uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. A. B. D—20830— 1—1

Potrzebuje miejsca za

Gospodynię

do wyjazdu.—Wiadomość: ulica Bracka Nr 17, mieszkania 2. D—20849— 1—2

Pożądaną jest

Wspólniczka, lub Wspólnik

do interesu, wysokie procenty zapewniającego z kapitałem 1,500 rubli.—Bliższa wiadomość: Chmielna Nr 28, w oficynie prawej, na dole, mieszkania 10, od godz. 3 do 6.

D—20752— 1—3

Młody Człowiek

kawaler, dobrze wychowany, życzy znaleść obowiązek Rządcy domu w Warszawie; przytem mógłby pomagać w prowadzeniu interesów pojedyńczej osobie: wdowie lub podżyłemu człowiekowi. Adresować do Suwałk, poste-restante. A. L. Ch. D—20745— 1—1

Człowiek Inteligentny,

mający do rozporządzenia rs. 1,000, może wejść do interesu znakomicie procentującego. Wiadomość w Kantorze Próśb i Tłómaczeń **S. Blum,** Kapitulna Nr 4. D—20893— 1—3

Uczeń klasy VII

Gimnazjum IV-go, poszukuje korepetycji, lub lekcyj w bliskości tegoż Gimnazjum. Adresy uprasza się składać w Kiosku przy placu Aleksandra, pod lit. A. W. Z.

D—20858 – 1—2

ROLNIK

przybył z prowincji, znając doskonale gospodarstwo, poszukuje miejsca do Dóbr, lub i tympodobnej posady. Oferty proszę składać w Kiosku w Ogrodzie Krasińskim, pod lit. F.

D—20817— 1—2

Potrzebnym jest zaraz

EKONOM

bezżenny, z dobremi świadectwami.—Wiadomość u Rządcy przy ulicy Wielkiej Nr 1437/13.

D—20820— 1—3

Potrzebni są

Czeladnicy malarscy

i Pomocnicy do robienia farbami olejnemi i klejowemi. Zgłosić się można zaraz, do Majstra malarskiego G. Schmidt.—Jerozolimska Nr 47. D—20888— 1—3

Poszukiwane są lekcje

Konwersacji ruskiej,

w zamian za takież lekcje francuzkiego. Osoby interesowane raczą pozostawić swe adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego. pod lit. W. M. S. D—20870— 1—1

Ogrodnik

zagraniczny z Prus, posiadający chlubne świadectwa z kilkunastu lat, poszukuje posady od św. Michała. Adres przez Sobiekursk pod Ofuckiem, Stanisław Rysmann.

D—20885— 1—3

Dwóch Uczniów

dobrego prowadzenia, potrzebni są do Zakładu Blacharskiego.—Wiadomość: ulica Twarda Nr 6. D—20860— 1—3

Potrzebnym jest

U c z e ń,

w wieku od lat 15 do Handlu Czerskiego i S-ki.—Nowy-Świat Nr 64. D—20776—1—1

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do Zakładu Ślusarsko-Mechanicznego.—Ulica Elektoralna Nr 26. D—20846— 1—3

UCZEŃ

potrzebny jest do Cukierni, w wieku lat 13 do 15. — Wiadomomość: Plac Żelaznej Bramy Nr 413. D—20820— 1—2

Potrzebny jest zaraz

Chłopiec

nie młodszy jak lat 15, do obsługi sklepowej. Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 7, u szwajcara w bramie. D—20907— 1—3

MAMKA

wiejska, bez długu, z młodym pokarmem, jest przy ulicy Szpitalnej Nr 2, mieszk. Nr 14, u Akuszerki. D1—1—20854—

U Akuszerki M. Hedrych

jest **Pokój** dla osób potrzebujących odbyć słabość.—Świętojańska Nr 4, piętro 2-gie.

D1—3—20785—

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitem pokarmem, jest u Akuszerki A. W. — Ulica Hoża Nr 3. D1—1—20810—

MAMKA

ze świeżym i obfitem pokarmem, jest u Akuszerki. — Ulica Chłodna Nr 8.

D1—1—20739—

MAMKA

młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest do umieszczenia. — Ulica Żórawia Nr 19, w mieszkaniu p. Usciński. D1—2—20798—

MAMKA

ze starszym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki M. S. — Ulica Bracka Nr 6.

D1—1—20847—

Rs. 4,100

do wypożyczenia na 1-szy numer po Towarzystwie, na pewnych gwarancjach.—Wiadomość przy ulicy Złotej pod Nr 28, pod lit. C mieszkania Nr 36. D1—2—20836—

Rs. 4,000

do wypożyczenia hypotecznie na umiarkowany procent. — Wiadomość: Podwale Nr 38, mieszkania Nr 6. D1—1—20864—

8,000 RS.

potrzeba na dom w Warszawie, 1-szy numer po Towarzystwie, na spłatę takiejże sumy. — Wiadomość między 4 a 7 po południu, u Adwokata Jacuńskiego. — Wspólna Nr 5. D1—3—20834—

Prośby

do władz sądowych i administracyjnych. redaguje biuro Radcy honorowego Burby.— Ulica Czysta Nr 4. D1—6—20848—

Obiady prywatne

smaczne i zdrowo przyrządzane, mieć można przy ulicy Brackiej pod Nr 13, mieszk. 18.

D1—6—20769—

Obiady prywatne,

zdrowo i smacznie przygotowane przez osobę ze wsi przybyłą. — Ulica Złota Nr 18, mieszkania 29. D1—3—20862—

P L A C

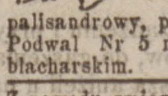
na Pradze przy ulicy Targowej pod Nr 150A, wprost kancelarji policyjnej położony, rozległości przeszło 20,000 łokci kwadr. mający, sprzedany zostanie przez publiczną w drodze działów licytację w Wydziale IV Sądu Okręgowego tutejszego w dniu 23 Września (5 Października) r. b., o godzinie 10 zrana odbyć się mającą. Wartość podług taksy rs. 16,004 kop. 60, lecz przysądzenie jako w terminie do sprzedaży powtórnie oznaczonym, może i niżej taxy nastąpić.— Bliższe wiadomości w Kancelarji Sądowej i u Adwokata Przysięgłego Parisota, ulica Chmielna Nr 11. D1—3—20881—

Przyjmują się wszelkie

wyszywania bawełną,

jedwabiem i sutaszem, oraz znaki do bielizny i monogramy wykonane na maszynie do haftu. Twarda Nr 24, mieszkania 12.

D1—3—20878—



Do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, pół-siódmej oktawy, przy ulicy Podwal Nr 5 nowy, wiadomość w sklepie blacharskim. D1—3—20859—

Z powodu zmiany interesu są do sprzedania

dwa Magle Angielskie.

Róg ulicy Senatorskiej i Bielańskiej Nr 16.

D1—3—20857—

Do sprzedania:

Szafa duża składana do rzeczy; Kanapa skórą kryta; dwa Łóżka w formie medaljonu.— Elektoralna Nr 30, mieszk. 7, stróż wskaże.

D1—3—20856—

MAGLE

z powodu interesu familijnego do sprzedania Chmielna Nr 33. D1—2—20816—

Jest do sprzedania

Wóz parokonny

ze skrzynią, masiw okuty, w którym mieścić się może 10 korcy węgla, a także użyć go można do wywożenia wszelkich innych przedmiotów. Wiadomość u Stelmacha A. Schultz, ulica Złota Nr. 20. D1—3—20794—

Jest do sprzedania

Zbiór Książek,

treści historycznej, matematycznej i belletrystycznej, w pięknej oprawie, tomów około 600 wraz z szafą. Wiadomość na ulicy Kruczej Nr 6, w oficynie na lewo, na drugiem piętrze od godziny 1-ej do 5-ej po południu. D1—3—20793—

Do odstąpienia

od Ś-go Michała Mieszkanie w którem urządzone stołowanie prywatne. Ulica Ś-to Krzyska Nr 11 nowy, Stróż wskaże. D1—3—20813—

Koń wierzchowiec

wojskowy, dobrej rassy, dobrze jeżdżony, z powodu wyjazdu jest do sprzedania zaraz a również siodło wojskowe z całym przyrządem, 2 garnitury mebli, sofa turecka i portjery do okien i drzwi. Wilcza Nr 6, miesz. 4. D1—3—20822—



Angielskie Pontery,

7-miesięczne, bardzo piękne, są do sprzedania przy ulicy Grzybowskiej, Nr domu 64, stróż wskaże. D1—3—20750—

Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie, są do sprzedania, z powodu zmiany interesu. — Ulica Śliska Nr 37. D1—3—20840—

ZEGAREK

złoty, damski, emaljowany, z łańcuszkiem na szyję, jest do sprzedania. Widzieć można w handlu Stanisława Winiarskiego, Nowy-Świat Nr 62. D1—1—20779—

Jest do sprzedania



Fortepian

o 7-miu oktawach, palisandrowy, z całym blatem i 4-ma szprejcami.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty. D1—3—20751—

Do sprzedania

dwa Magle Wiedeńskie

w dobrej miejscowości, przy ulicy Nowy-Świat Nr 12. D1—2—20742—



DOM

drewniany, na Nowej-Pradze, do sprzedania lub wydzierżawienia. — Wiadomość na Nowym-Świecie pod Nr 24, u stróża. D1—3—20795—

Do sprzedania

MASZYNA

Singera. — Ulica Wronia Nr 30, mieszkania Nr 11. D1—2—20812—

Za przystępną cenę do sprzedania

MEBLE:

pluszem zielonym kryte: 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, orzechowe; stół i kołyska jesionowe i trzy łóżka żelazne. — Róg ulicy Żelaznej i Grzybowskiej Nr 25, wiadomość u stróża. D1—5—20831—

Jest do odstąpienia

Biuro Posłańców Publicznych

w mieście Łodzi. Bliższe objaśnienia ustne lub piśmienne udziela L. Janiszewski w Łodzi. D1—3—20821—

Kolonja

do sprzedania bardzo korzystnie, mająca rozległości mórg 60, z laskiem sosnowym, położona nad rzeką i w blizkości Warszawy. Wiadomość p. Sokołowskiego, ulica Podwale Nr 3, od godz. 4—7. D1—3—20834—

Potrzebne są

Maciory i Skopy

do chowu, ktoby takowe miał do zbycia zgłosić się może listownie do administracji dóbr Piekary przez Kutno Piątek. D1—6—20791—

Pod Nr 2370 lit. C, przy ulicy Dzielnej jest

Plac do sprzedania

łokci kwadratowych 35,000, połowa mniejsza jest od trzech ulic: Dzielnej, Olszowej i Wolność. Wiadomość pod Nr 2511, przy Kaczej u Właściciela. D1—2—20780—

Rub. sr. 1,700,

do wypożyczenia na dom drewniany pierwszy numer hipoteki. Wiadomość ulica Nowogrodzka Nr 16, mieszkania Nr 7, do 10-ej rano. D1—3—20775—

Sklep

Dystrybucyjno-Norymbergski i Materjałów Piśmiennych oraz Spożywczych przy ulicy Leszno Nr 66a, jest do odstąpienia w każdem czasie z towarem lub bez, na warunkach bardzo przystępnych. Lokal obszerny z piwnicą. Wiadomość na miejscu. D1—3—20827—

POSSESJA,

składająca się z domu mieszkalnego parterowego masiw murowanego z ogrodem owocowym, warzywnym i łąką w mieście powiatowym przy kolei, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość udzieli Szwajcar Hotelu Lipskiego. D1—3—20783—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia

DZIERŻAWA

majątku ziemskiego, z inwentarzem żywym i martwym, z całą krestencją, ziemia, łąki i gospodarstwo jest dobre: bliżej objaśni pan Homanowski Freta Nr 16, mieszkania 6. D1—3—20809—

Za rogatkami Wolskiemi jest do sprzedania

POSESJA,

Nr 11, przy szosie, obok kolei obwodowej, gdzie szlaban, wiadomość na miejscu. D1—3—20768—

Mieszkanie na parterze,

złożone z 8-u pokoi, przedpokoju, kuchni i pralni z wozownią i stajnią, róg Marszałkowskiej i Nowogrodzkiej Nr 29, świeżo wyrestaurowane, w razie potrzeby podzielone. Bliższa wiadomość u Rządcy domu. D1—3—20828—

Różne Lokale

i pomieszczenia na warsztaty rzemieślnicze od 1-go Października r. b. w nowo ukończonej murowanej oficynie są do wynajęcia kwartalnie od 15 do 45 rs. Wiadomość ulica Wronia Nr 4a, mieszkania 5, u dzierżawcy domu do 9 z rana i od 4 po południu. D1—6—20747—

Do wynajęcia od 1-go Października r. b na 2-em piętrze

Trzy Pokoje

i kuchnia ze zlewem i wodociągiem. Na 3-m piętrze 2 pokoje dla kawalera ze zlewem i wodociągiem. Wiadomość u stróża domu ulica Nowy-Świat Nr 50. D1—3—20772—

ZIELNA Nr 26.

Do wynajęcia od Ś-go Michała dwa lokale:

Na parterze:

Dwa pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, dwa schowania.

Na 3-em piętrze:

Trzy pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, dwa schowania, dwie piwnice i góra wspólna, wiadomość u właścicielki na 2-em piętrze. D1—3—20797

Do wynajęcia od Ś-go Michała lub wcześniej

LOKALE:

Sklep z 2-ma pokojami,
9 pokoi ze stajnią i wozownią,
7, 5, 4 i 2 pokoje, oraz
kawalerskie mieszkania z wszelkiemi wygodami przy ulicy Wspólnej Nr 13, róg Kruczej. D1—6—20800—

Do wynajęcia zaraz

Pianino i Pokój,

od 1-go Października. — Nowy-Świat Nr 44, mieszkania Nr 11. D1—3—20774—

POKÓJ

wygodnie umeblowany, zaraz do wynajęcia; Stół i Łóżka do sprzedania.—Wspólna Nr 14, 2-gie piętro. D1—3—20770—

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. kilka mniejszych

Mieszkań,

przy ulicy Leszno Nr 18. D1—3—20805—

POKÓJ

jasny, duży, z meblami, miesięcznie rs. 12.—Chmielna Nr 40, mieszkania 19, w blizkości kolei Wiedeńskiej, vis-à-vis Komory. D1—3—20789—

Jest do wynajęcia każdego czasu

Mieszkanie,

przy familji, dla młodego człowieka, z całodziennem życiem.—Ulica Nowogrodzka Nr domu 25, mieszkania Nr 15, po prawej ręce, pierwsza sień. D1—2—20782—

Są do wynajęcia w każdym czasie

Dwa Pokoje,

jeden w cenie rs. 10, a drugi 6 rs., wraz z usługą.—Ulica Piekarska Nr 9, mieszk. 16, 2-gie piętro od frontu. D1—3—20778—

POKÓJ

z alkową w każdym czasie do wynajęcia.—Wspólna Nr 12, z bramy na lewo, na parterze od frontu. D1—2—20853—

Do wynajęcia

Pokój

przy familji, dla osoby porządnej, płci żeńskiej, może być z opałem, usługą i samowarem.—Ulica Marszałkowska Nr 26, mieszkania Nr 1, wiadomość od godziny 3-ciej do 6-tej po południu. D1—3—20906—

Od 1-go Października są do odnajęcia

4 Pokoje,

z kuchnią, zlewem i wodociągiem, z kontraktem trzy-kwartalnem. — Wiadomość w sklepie rękawiczek Nr 19, Nowy-Świat. Tamże zupełna wyprzedaż towaru, z powodu zmiany interesu. D1—3—20905—

Jest do wynajęcia od Ś-go Michała na Nowym-Świecie w bliskości ulicy Ordynackiej

POKOIK,

dla przyzwoitej panienki trudniącej się lekcjami, na żądanie może być z życiem, przy osobie wykształconej. Wiadomość Zgoda Nr 1 lit. B, mieszk. 1. D1—3—20865—

Jest do wynajęcia od 1-go Października umeblowany

POKÓJ

za 10 rs. miesięcznie; może być z fortepianem. Tamże są nuty do sprzedania. Wiadomość Smolna Nr 7, mieszk. 6, albo u stróża. D1—3—20884—

Do wynajęcia od 1-go Października

MIESZKANIE,

umeblowane, na 1-em piętrze od frontu, złożone z salonu, dwóch pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, za cenę 30 rubli miesięcznie, ulica Smolna Nr 8, Wiadomość w lokalu Nr 10. Tamże dla przyzwoitej kobiety pokój umeblowany za nizką cenę. D1—1—20866—

Do wynajęcia od **Pazdziernika r. b.**

Sklep

z 2 pokojami w suterenie oraz **4, 3, 2 pokoje** z przedpokojami, kuchniami, **zlewem, wodociągiem, z kompletnym komfortem** i wygodami urządzone. Wiadomość **Chmielna 60** od 10 rano do 3 po południu. D1—6—20889—

Do odnajęcia przy Fabryce Kwiatów

część lokalu

na 1-m piętrze od frontu z balkonem na Krakowskiem-Przedmieściu, na pracownię strojów lub t. p. zakład, w danym razie cały interes może być ustąpiony. Dowiedzieć się u p. Skrzypińskiego **plac Zielony Nr 10.** D1—3—20901—

Do wynajęcia od **Października r. b.**

3 i 2 Pokoje

z przedpokojami, kuchniami, zlewem, nowo wyrestaurowane. Wiadomość **Nowogrodzka Nr 1.** D1—6—20890—

Do wynajęcia **od 1 Października r. b.**

3 i 2 Pokoje,

z kuchniami. w bliskości Placu Teatralnego przy ulicy **Trębackiej Nr 8.** D1—3—20891—

Jest zaraz do wynajęcia

POKOIK

przy familji dla kobiety lub ucznia z usługą i na żądanie można się stołować i fortepian mieć wolny za cenę bardzo przystępną. Wiadomość Stare Miasto Nr 16 na 4 piętrze od frontu. D1—1—20911—

Poszukuje się zaraz lub od 1-go Października

SKLEPU

z oknem wystawowem i pokojem przy ulicach: Nowy-Świat, Krakowskie-Przedmieście, Senatorskiej, Plac Teatralny i Bankowy.—Adresa proszę zostawiać w Kiosku na rogu Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. D1—3—20894—

Z powodu wyjazdu

Sklep Wiktuałów

z Dystrybucją, dobrze procentujący za przystępną cenę jest do sprzedania. — Marszałkowska Nr 46. D1—3—20915—

SKLEP

Dystrybucyjno-Wiktuałowy do sprzedania w korzystnej miejscowości, lub potrzebna Sklepowa z kaucją rs. 50. Wiadomość na miejscu, ulica Freta Nr 20. D1—4—20824—

Mieszkanie

dobre, w pięknem miejscu, składające się z 2-ch pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy, z wygodami, podłogi olejne, za rs. 180 rocznie. — UlicaNowo-Wielka Nr 1. D1—1—20835—

Dwa Pokoje

z przedpokojem są do wynajęcia z meblami lub bez, zaraz.—Tłomackie Nr 6, wiadomość u stróża. D1—3—20837—

Pokój

dla dwóch kawalerów zaraz do wynajęcia.—Ulica Elektoralna Nr 20, wiadomość w fabryce Fortepianów J. Dützа. D1—3—20838—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

z mieszkaniem dogodnem, z powodu słabości Właściciela. — Ulica Pańska Nr 26. D1—3—20807—

SKLEPIK

do wynajęcia lub do sprzedania, przy ulicy: róg Pańskiej i Żelaznej Nr 17 od Żelaznej, sklepik od Pańskiej. D1—1—20754—

Nagrody rs. 10.

W dniu 4 b. m., przy wsiadaniu na pociąg w Ciechocinku i Aleksandrowie, lub w wagonie, **ginęło Pudełko** tekturowe, zielone, w którem się znajdowały trzy złote broszki: jedna z emalją, druga z fotografiją mężczyzny; kolczyki koralowe małe, para damskich krawatów i kołnierzyków, oraz koronki wązkiej nicianej białej i białej z pąsowem kilkadziesiąt łokci. Łaskawy znalazca, lub ktoby o tem wiedział, zechce odnieść do p. G. Januszkiewicz, przy ulicy Królewskiej Nr 5, na pierwszem piętrze, od frontu, za powyższą nagrodą. D—20839—1—2

W Niedzielę dnia 5 b. m., pomiędzy godziną 4 i 5 po południu, zaginęło z powozu

Letnie Palto

męzkie, z jedwabną podszewką, imie Selenko Warszawa, jadąc ulicą Leszno i Senatorską, przez Rymarską. Szanowny znalazca zechce takowe za wynagrodzeniem na ulicę Nowolipie pod Nr 46 zwrócić. D—20804—1—1

PIES WYŻEŁ,

rasy ponterów, maści białej, żółte łaty, z nową obrożą na szyi, zginął wczoraj wieczorem o godzinie 10, przy ulicy Miodowej. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicę Graniczną Nr 9, stróż wskaże. Nagroda stosowna. Nieprawy właściciel poszukiwany będzie sądownie. D—20855—1—3



Miodowa 10. MASZYNY DO POŃCZOCH uznane za najlepsze.—**Skład Maszyn, Miodowa 10.—JULJAN BERG.** — Wszyscy moi klijenci na obecnej **Wystawie w Muzeum** za wyroby na maszynach z mego składu, zaszczyceni zostali **Medalem, Listami Pochwalnemi** oraz zyskali największe uznanie. —15459—12—0—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 28 Августа (9 Сентября) 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 200.

Dnia 9 września 1880 roku. — *Czwartek.* — *Dnia 28 sierpnia (9 września) 1880 roku.*

Księgarnia i skład Nut
Ferdynanda Hoesicka

zaopatrzona jest we wszelkie w tutejszych zakładach naukowych używane

Książki szkolne,

oraz poleca wydane nakładem swoim następujące:

Dubrowski. Wypisy Polskie dla ćwiczenia się przekładach z języka polskiego na russki. Część I kop. 65. Część II kop. 65. Część III kop. 80.

Dubrowski. Słownik dokładny języka polskiego i ruskiego. Uzupełniony najnowszemi wyrażeniami z dziedziny prawa, nauk przyrodzonych, matematyki i technologji. Ułożony według nowego systemu i zalecony przez p. ministra oświecenia dla użytku szkół i zakładów naukowych, 2 tomy. Cena bez oprawy rs. 6, w oprawie rs. 7 kop. 50.

Elementarz polsko-ruski, czyli najpraktyczniejszy sposób nauczania w krótkim czasie czytać bez poprzedniej nauki alfabetu i syllabizowania, ułożył J. Polkowski, nauczyciel szkół rządowych, kartonowane. Cena k. 25.

Haester, Fibel, oder Schreib Leseunterricht für die Unterklassen der Volkschullen. Kartonowane. Cena kop. 20.

Kamiński J. M. Dodatek do ustnego wykładu geografji. Wydanie drugie uzupełnione k. 15.

Kamiński J. M. O sposobach uczenia czytać, a w szczególności o metodzie doraźnego czytania kop. 25.

Lessings, Fabeln in Prosa mit rusischer Uebersetzung für den Schulgebrauch. Cena kop. 50

Maleczyńska. Mała gramatyka polska rozłożona na pytania i odpowiedzi. Część I. Wydanie drugie poprawione Cena kop. 20.

Maron J. G. Lese — und Sprachbuch nebst einer kurzen Anweisung im Rechnen. Zwölfte Auflage kop. 18.

Ploetz. 104 lekcje języka francuskiego dla użytku szkolnego i domowego, osobliwie dla tych, którzy bez pomocy nauczyciela prędko i dokładnie tego języka nauczyć się pragną. Cena kop. 45.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

3—3 —19862D—

Nakładem Księgarni

J. K. Żupańskiego

w POZNANIU,

wyszło dzieło p. t.

Geschichte der polnischen Dichtkunst,

in der ersten Haelfte des laufenden Jahrhundertes

von

Dr. Adalbert Cybulski,

weiland Prof. an der Berliner Universität.

2 tomy w wielk. 8-ce.

Cena Rs. 5, z przesyłką pocztową Rs. 5 k. 50. Do nabycia w księgarni **Gebethnera i Wolffa,** jakoteż w znaczniejszych księgarniach warszawskich i prowincjonalnych.

D2—3—20346—

Księgarnia
B. Cassiusa,

przy ulicy Miodowej Nr 14 zaopatrzyła się w **Książki szkolne,** przepisane do użytku w tutejszych zakładach naukowych.

5—6 —19968—

Od 1-go Kwietnia 1880 r. wychodzi pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet p. t.

NOWE MODY PARYZKIE.

Redakcja przy ulicy Niecałej Nr 10. —9967—

W Zakładzie nauki kroju

sukień damskich, przyjmuje się wszystkie roboty w zakresie tualety damskiej. Krój wykładany jest systemem francuzkim za pomocą tylko centimetra, bez żadnych książek ilinijek krojowych, które zupełnie nie wpływają na ułatwienie nauki.—Po skończonej nauce otrzymują Panie świadectwa przez właściwą Władzę zatwierdzone. Wpisy na nakę Stroi, Kroju i szycia, przyjmują się każdodziennie. Uczennica Vorth'a w Paryżu

Kobierzycka,

Marszałkowska Nr 75. Przyjmują się także **Uczennice** na mieszkanie.

D4—8—20011—

Potrzebne są natychmiast

Panny do Kwiatów,

za dobrem wynagrodzeniem. — Ulica Świętojerska Nr 4. D—20541— 3—3

NIEMIECKIEGO

języka udziela w konwersacji **Nauczyciel i Autor** najnowszej metody. z wykładem polskim, ruskim, francuzkim i angielskim.— Ulica Chmielna Nr 61 **(wprost Bellevue),** mieszkania Nr 18. D—20104— 3—3

Kantor Komissowy

Prof. de Préchamps,

Długa Nr 23, (Eldorado).

Młody Człowiek, który skończył Szkołę Realną Rządową w Warszawie, pragnie udzielać korepetycje Uczniom, uczęszczającym do Szkół Realnych. D—19871— 2—3

W Zakładzie naukowym żeńskim przy ulicy Jezuickiej pod Nr 4, na 1-szem piętrze, (obok Szkoły Realnej), przymują się

Uczennice

stałe i przychodzące, jako też i Panienki uczęszczające do wszelkich zakładów naukowych, zapewniając opiekę, a w razie żądania pomoc naukową i fortepian. — Przyjmują się także i Chłopczyki na stałe i przychodzące, dla przygotowania do zakładów naukowych. — **BIELAWSKA.**

K—20691— 2—3

Młody Człowiek od zwykłych zatrudnień mający kilka godzin dziennie wolnego czasu,

Za Stół i Mieszkanie,

lub za pieniężne wynagrodzenie, poszukuje zajęcia do zarządu domem, prowadzenia ksiąg handlowych, lub innego w tym rodzaju.— Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. R. A. 120.

K—20675— 2—3

PANNA

w kroju i robocie sukień kompletnie uzdatniona, potrzebną jest do magazynu w Piotrkowie. O warunkach przyjęcia dowiedzieć się można przy ulicy Marszałkowskiej w domu Rycerkiewicza Nr 27, a mieszk. 1, pomiędzy godz. od 4—6 po południu. D—20724—2—6

NIEMKA

znająca gruntownie język niemiecki, poszukuje demi-place lub lekcyj na godziny, po cenie bardzo umiarkowanej. — Wiadomość w Kantorze, Niecała Nr 8, mieszkania 14.

D—20667— 2—2

Osoba

znająca krawieczczyznę i wszelkie szycie na maszynie, także gospodarstwo domowe, z rekomendacją, poszukuje stosownego miejsca. Królewska róg Nowo-Zielnej Nr 35 lit. a, mieszkania 4. D—20719— 2—2

Guwernantka

w średnim wieku, potrzebna jest na wieś, do małych dzieci, z posiadaniem kilku języków i muzyki.—Wiadomość w Kantorze Majewskiego, Żelazna Nr 13, do godziny 10 zrana.

D—20693— 2—3

Bona Francuzka,

mówiąca po francuzku i po niemiecku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7, mieszk. 28, na dole. D—20731— 2—3

Student Uniwersytetu

życzy wyjechać na wieś, jako nauczyciel. Uprasza się o składanie adresów pod lit. J. K., do Cukierni p. Trojanowskiego, przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1.

D—20702— 2—3

NA WIEŚ potrzebny jest

Nauczyciel muzyki

na **skrzypcach,** porozumieć się można w Dystrybucji, róg Długiej i Freta, przy kościele św. Ducha. D—20682— 2—3

Za Obiad

lub za pieniężne wynagrodzenie **STUDENT** życzy udzielać lekcyj. Adresy uprasza składać w Redakcyj Kur. Warsz., pod lit B. K.

D—20589— 2—3

Młody Człowiek z patentem Szkoły Realnej, życzy przyjąć

Miejsce w Kantorze

handlowym, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Oferty proszę składać pod literami W. W. K., w Redakcji tegoż pisma.

D—20708— 2—3

Do wspólnej nauki

w celu pobierania lekcyji od **pierwszorzędnych Profesorów,** z panienką 16-letnią, pożądaną, jest towarzyszka. — Wiadomość u Profes. de Préchamps, Długa Nr 23, (Eldorado). D—20729— 2—3

Potrzebne są

PANNY

do staników, ze stołem. — Ulica Długa Nr 17, mieszkania 11, w oficynie. D2—3—20714

Dla Studentów.

Materjały Piśmienne i Rysunkowe, Tornistry, Kajeta, Reizbreta, Rejscajgi i t. p., w wielkim wyborze przysposobiono w Składzie Papieru **Juljana Müllera.**—Ulica Senatorska Nr 18, wprost Kościoła św. Antoniego. D—19762— 6—6

Kaucji Rs. 1,000

może złożyć urzędnik, człowiek w sile wieku, obeznany z prowadzeniem meldunków, poszukujący miejsca Rządcy domu. Pierwszeństwo mają właściciele domów położonych w cyrkule Łazienkowskim. — Wiadomość: Wspólna Nr 28, mieszkania Nr 14. D2—3—20699—

W Zakładzie Form paryzkich

(Maison Phénix), ulica Niecała Nr 6, przyjmuje się wszelka krawieczczyzna dla dam i dzieci, po cenach bardzo przystępnych. Suknie odrabiają się według żurnali lub modeli francuzkich, świeżo ciągle otrzymywanych z Paryża. D2—6 —20710—

Nauczycielka

z patentem Instytutu muzycznego, znając język polski i francuzki, wykłada lekcje w tych językach.—Podwal Nr 8, mieszkania 3, drugie Piętro. D—20063— 4—6

Nauczycielka

z patententem Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego wykładająca w pierwszorzędnych Zakładach naukowych, poszukuje lekcyj prywatnych, lub stałego zajęcia na Pensji. — Wiadomość: Żórawia Nr 5, drugie piętro, w oficynie. Zastać można od godz. 10—12 rano. D—19895— 5—5

Młoda rodowita Niemka, poszukuje

Demi-Place,

lekcyj i konwersacji na godziny. Adresy proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. M. M. 3. D—20454— 3—3

SKLEPOWA

w średnim wieku, bezdzietna, z odpowiednią kaucją, potrzebna jest do Sklepu rzeźniczego. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 48, w Sklepie rzeźniczym. D—20512— 3—3

Poszukuje się na prowincję,

PANNĘ

uzdolnioną do kroju i szycia cienkiej bielizny. Ofertę i adres złożyć u p. Henryka Wert, na Nalewkach Nr 8. D—20514— 3—3

Młoda Osoba,

posiadająca patent z Instytutu Muzycznego, udziela lekcyj muzyki wyższej i zasad tejże, u siebie, lub na mieście. — Widok Nr 7a, w oficynie, 3-cie piętro, mieszkania 14.

D—20484— 3—3

Młoda Osoba

posiadająca języki, życzy znaleść miejsce Sklepowej w Sklepie galanteryjnym, na bardzo przystępnych warunkach. — Wiadomość: ulica Dobra Nr 27, mieszk. 7. Codziennie w godzinach rannych. D—20455— 3—3

Młoda Osoba,

posiadająca gruntownie język ruski i muzykę, życzy udzielać lekcyj na godziny. Oferty proszę składać w Kiosku, na placu Teatralnym przed Ratuszem, pod lit. M Ch.

D—20339— 4—6

Osoba Młoda

wdowa, inteligentna, muzykalna i praktyczna, poszukuje miejsca do zarządu domu, do opieki i nauki dzieci, lub do towarzystwa. —Tamże jest kilka Pokoi do wynajęcia. — Ulica Bielańska Nr 17, na 2 piętrze w **Chambres garnies** p. **Cieślińskiej.**

D —20432—4—6

Potrzebne są

PANNY

do pracowni sukień damskich, przy ulicy Królewskiej Nr 21 nowy. D—20408— 4—4

Do Zarządu Cukierni i zastąpienia Właściciela potrzebną jest zaraz

Osoba

płci żeńskiej, z dobrego domu, obeznana mniej więcej ze sprzedażą i rachunkami, za stosownem wynagrodzeniem.—Wiadomość w Kantorze Hotelu Niemieckiego. D—20438— 3—3

Dwu-klasowy Zakład
Naukowy żeński

WANDY SZULC,

przy ulicy Zielnej Nr 7B,

zawiadamia Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapis uczennic, tak pensjonarek jak i przychodnich, rozpocznie się z dniem 10 Sierpnia i trwać będzie do końca tego miesiąca w godzinach: od 10 do 3 po południu. Z dniem zaś 1 Września rozpoczną się właściwe wykłady nauk. Konwersacja w językach: francuzkim i niemieckim zapewnia się.

D—20391— 4—4

Student Filolog

z medalem, poszukuje lekcyj. —Tamka Nr 29, mieszkania 11.—**A. P.** D—20389— 4—4

BREMER,

posiadająca języki: francuski i niemiecki, muzykę, oraz przedmioty klasyczne, przyjmuje uczennice w swoim zakładzie od 1 czerwca r. b. Ulica Podwal Nr 13.

6—6 —19958—D

Poszukiwanym jest z niewielką kaucją

RZĄDCA,

do majątku ziemskiego w Rosji za dobre wynagrodzenie. Zgłaszać się **listownie** pod lit. A. B. C. stacja Berezajka drogi żelaznej mikołajewskiej. D4—4—20310—

Potrzebną jest

Nauczycielka

Polka, na wieś blizko Warszawy, z konwerwersacją francuzką i muzyką.—Wiadomość: ulica Leszno Nr 25, na trzeciem piętrze, od frontu, od godziny 12 do 4 zgłaszać się można. D—20572— 3—3

Dla przygotowania 8-letniego Chłopczyka do Szkół Publicznych, żądanym jest zaraz na wieś

NAUCZYCIEL,

odpowiednio uzdolniony. — Bliża wiadomość przy ulicy Ciepłej Nr 8, mieszkania 10, zrana do godziny 9 i między 1-szą a 4-tą po południu. D—20635— 3—3

Warszawska Fabryka Pończoch i Trykotaży, odznaczona Medalami na Wystawie Muzeum. Wybór pończoch białych 6-io drutowych od 6-u rubli. Skarpetek od 3 rs. tuzin. Kaftaniki. Halki. Sukienki wełniane.—Skład Ul. hr. Berga Nr 11. —16644—14—0

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Września, o godzinie 11 z rana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną dzierżawę, od dnia 1 (13) Października 1880 r. do takiejże daty 1881 r. posessji Nr 2929/30 b w Warszawie, od rs. 1106 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 110 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejsza deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na rok jeden t. j. od dnia 1 (13) Października 1880 r., do takiejże daty 1881 r. posessję Nr 2929/30 b w Warszawie, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 110 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

2—3 Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. D—20427—

OGŁOSZENIE.

Rząd Gubernialny Warszawski podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w Sali posiedzeń Warszawskiej Izby Skarbowej odbędą się licytacje przez opieczętowane deklaracje z głośną po rozpieczętowaniu takowych relicytacją, na oddanie w entrepryzę niżej wyszczególnionych dostarczeń, od d. 1 Stycznia roku 1881 na termin dwuletni i trzyletni, stosownie do tego, jakie najkorzystniejsze dla skarbu ceny przez konkurentów zadeklarowane zostaną. Licytacje takowe odbędą się w dniach następujących:

a) w dniu 10 (22) Września r. 1880 na dostawę drew, świec, oleju do lamp i słomy dla wojska rozlokowanego w gubernji Warszawskiej, z wyjątkiem miasta Warszawy i powiatu Warszawskiego. Licytacja ta w następującym porządku odbywać się będzie: przedewszystkiem zaproponowaną zostanie do licytacji ogólna dostawa wszystkich powyżej wymienionych przedmiotów w całej gubernji, oprócz Warszawy i powiatu Warszawskiego zaczynając od ceny:

Za sążeń półsześcienny drew	rs. 6 kop.	8¾
Za funt świec łojowych	„ — „	19½
Za funt oleju do lamp	„ — „	17¼
i za pud słomy	„ — „	30½

Po skończonej tej licytacji, w tymże samym dniu i w następnych aż do zupełnego ukończenia, oddaną będzie do licytacji cząstkowa dostawa tychże materjałów w 11-tu powiatach po-osobno, a mianowicie:

W powiatach:	Zaczynając od cen: Za sążeń półsześcienny drew		Za f. świec łojow.	Za f. oleju do lamp	Za pud słomy
	Rs.	kop.	kopiejki		
Radzymińskim	5	12¾	18	16	30¾
Nowomińskim	4	23½	18	15	21
Grójeckim	4	37½	19½	15	22
Skierniewickim	6	4	20	21	36
Błońskim	6	26½	20	18	30
Sochaczewskim	6	46½	20	19½	31½
Łowickim	6	61	19	14½	26
Kutnowskim	7	—	19¼	10¾	32¼
Gostyńskim	6	53	22¼	25	42
Włocławskim	6	49½	19½	17½	39½
Nieszawskim	7	82	20	17¾	23¾

Licytacje, w których ceny najniższe zadeklarowane zostaną, uważane będą za doszłe do skutku.

b) w dniu 17 (29) września 1880 r. na dostawę drew, słomy, świec i oleju do lamp dla wojska konsytującego w obozie, oraz na kwaterach ścieśnionych, czasowych i stałych, w granicach powiatu warszawskiego z wyjątkiem miasta Warszawy i miejsc będących w jego okręgu, od cen:

Za sążeń półsześcienny drew	rs. 7 kop.	19
Za funt świec łojowych	„ — „	20
Za funt oleju do lamp	„ — „	14
Za pud słomy	„ — „	27½

i c) w dniu 18 (30) września 1880 roku:

1) na dostawę świec i oleju do lamp dla wojska, oraz zarządów i zakładów wojskowych w mieście Warszawie, jakoteż w promieniu rogatek warszawskich i praskich od cen:

Za funt świec łojowych kop. 20
i za funt oleju do lamp kop. 14

2) na dostawę dla tegoż wojska słomy od ceny kop. 27½ za pud.

Życzący przyjąć udział w licytacji na którąkolwiek z czterech wymienionych dostaw, obowiązany w czasie oznaczonym złożyć do urzędu licytacyjnego deklarację opieczętowaną, ułożoną podług wzoru niżej zamieszczonego, wyrażając w takowej cyframi i literami ceny, za jakie gotów jest podjąć się dostawy. Do deklaracji załączonem być powinno tymczasowe wadium, służące rękojmią akuratnego wypełnienia umowy, wynosić mające $\frac{1}{10}$ część jednorocznej sumy przedsiębiorstwa, a mianowicie przystępujący do przedwstępnej licytacji na dostawę ogólną w całej gubernji składają: Rs. 16,463.

na czątkową dostawę w powiatach:

Radzymińskim	Rs.	364
Nowo-Mińskim	„	2,390
Grójeckim	„	2,978
Skierniewickim	„	907
Błońskim	„	1,142
Łowickim	„	3,401
Sochaczewskim	„	606
Kutnowskim	„	2,056
Gostyńskim	„	1,142
Włocławskim	„	1,976
Nieszawskim	„	154
na drugie przedsiębierstwo	Rs.	9,174
na trzecie „	„	2,608
na czwarte „	„	1,444

Wadium zawierać się może w gotowiznie lub w papierach procentowych, przyjmujących się tytułem kaucji w przedsiębierstwach i dostawach skarbowych podług kursu ustanowionego. Mający uczestniczyć w licytacji złożyć może także, zamiast pieniędzy w naturze, pokwitowanie Kasy Skarbowej lub dowód Banku Polskiego, iż wadium wymienione tam złożone zostało do przechowania. W tym ostatnim razie przedsiębierca zwrócić winien na to uwagę, ażeby w pokwitowaniu Kasy Skarbowej lub w dowodzie Banku Polskiego wykazanem było, w jakich mianowicie wartościach pieniężnych wadium złożone zostało.

Termin ostateczny do składania deklaracji jest godzina pierwsza po-południowa tego dnia, w którym licytacja nastąpi.

Po rozpieczętowaniu złożonych deklaracji, odbędzie się pomiędzy współubiegającymi się głośna relicytacja *in minus* od najniższej ceny w deklaracjach oświadczonej, dla tego też składający deklaracje winni osobiście, albo za pośrednictwem osób prawnie upoważnionych, stawać we wskazanym czasie do licytacji. Kto zaś przed terminem oznaczonym opieczętowanej deklaracji nie przedstawi, do głośnej relicytacji, przypuszczonym być nie może.

Deklaracje podane lub nadesłane po upływie terminu określonego, nie podług wzoru ułożone i z pominięciem porządku wskazanego w art. 17 przepisów wydanych w dniu 16 (28) Maja r. 1833, pisane z poprawkami i skrobaniami, albo też z oznaczeniem cen tylko w cyfrach samych, nie mające podpisu, zawierające w sobie propozycje z warunkami licytacyjnemi niezgodne, takie nareszcie, do których niezałączono sumy wadialnej albo dowodu na złożone tymczasowe wadium, wszelkie podobne deklaracje nie będą przyjmowane.

Niezależnie od tego podaje się do wiadomości:

1) iż ci, którzy się utrzymują na licytacji, obowiązani będą oczekiwać zatwierdzenia takowej przez Rząd;

2) iż po nastąpionem zatwierdzeniu licytacji, przedsiębierca utrzymujący się przy dostawie, zawierając kontrakt, powinien uzupełnić wadium do wysokości $\frac{1}{5}$ części tej sumy, jaka obliczoną zostanie w stosunku jednorocznej potrzeby dostarczyć się mających materjałów i cen, za jakie przedsiębierca podjął się dostawy; — i

3) po zawarciu kontraktów z biorącymi na siebie cztery wymienione dostawy, pozostaje przedsiębiorcom tym prawo otrzymania ze skarbu w każdym roku kontraktowym pożyczki pieniężnej bezprocentowej na rachunek sumy przypadającej za dostawę niewięcej wszakże nad trzecią część rocznej sumy przedsiębiorstwa, pożyczka ta udziela się za złożeniem osobnej kaucji, na zasadzie warunków wyszczególnionych w kondycjach licytacyjnych.

Szczegółowe kondycje licytacyjne na żądanie okazywane będą w wydziale wojskowo-policyjnym rządu gubernjalnego warszawskiego, każdodziennie, wyjąwszy dnie świąteczne i niedzielne od godziny 9 zrana do 3 po południu.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z dnia . . . Sierpnia r. b za N . . . , w pismach zamieszczonego, oświadczam niniejszem, iż przyjmuję na siebie dostawę, poczynając od 1 Stycznia roku 1881 (tu wymienić należy, jaką mianowicie dostawę, na jaki termin, t. j. na dwuletni czy trzyletni, za jakie ceny, wypisując takowe cyframi i wyrazami), przyczem poddaję się wszelkim warunkom, objętym kondycjami licytacyjnemi, które w zupełności są mi wiadome.

Kwit Kassy Skarbowej lub dowód Banku Polskiego na złożone vadium tymczasowe albo też vadium w naturze, zawierające się w gotowiznie lub takich to papierach procentowych, w ilości rs. . . . (wyrazami) załączam przy niniejszem.

Vadium takowe wrazie odstąpienia od licytacji sam odbiorę na powrót.

Miejsce stałego zamieszkania mojego w . . . (wypisać czytelnie miasto, ulicę, Nr domu, datę, imie i nazwisko). D—20364—2—3

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 14 (26) Września r. b., o godzinie 12 w południe odbywać się będzie w Sali Licytacyjnej Magistratu, licytacja głośna na dostawę w r. 1881 owsa, siana, słomy, dla Warszawskiej Straży Ogniowej i słomy dla straży policyjnej, od cen w wykazie zamieszczonych.

Konkurenci, nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu, w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne oraz anszlag mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej.

3—3 —19586—

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 17 (29) Września r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dwuletnią t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1881 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1883 r.

a) konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych;

b) czyszczenie kanałów w Szlachtuzie na Solcu, od 150 rs. rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 2360 i na koszta ogłoszenia rs. 75.

Warunki i wykaz cen są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przyjąć na siebie dwuletnią t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1881 r. do dnia 1 (13) Stycznia 188 r.

a) konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych, i

b) czyszczenie kanałów w Szlachtuzie na Solcu, od rubli 150 rocznie i odstępuję od takowych cen procentów N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskej vadium w ilości rs. 2360 i na koszta ogłoszenia rs. 75, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

2—3 Podpisać wyraźnie imie i nazwisko. —20704—D

Magistrat miasta Warszawy.

W dniu 11 (23) Września r. b., o godzinie 12 w południe, odbywać się będzie w sali lityсyjnej Magistratu licytacja głośna, na opalanie kotłów w Szlachtuzach miejskich na Solcu, na Rybakach i na Pradze, w ciągu lat trzech, t. j. w 1881, 1882 i 1883 roku, od summy rs. 10,226 kop. 20 rocznie.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysyłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne oraz wzór węgla, mogą być przejrzane w wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. D—19821—2—3

Potrzebni są

PANNY

poręczne i do nauki. — Ulica Nowolipie Nr 19. — **Gudzieńska.** D—20622— 3—3

Młoda Osoba

skończyła Instytut Maryjski i życzy udzielać lekcje w domach prywatnych. — Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 9, mieszk. 9, od 3 do 5 po południu. D—20570— 3—3

Młody Człowiek, kupiec, obeznany z rachunkowością kupiecką, buchhalterją i korespondencją w języku polskim, niemieckim, i francuzkim, mogący dać poręczenie, lub kaucję, poszukuje miejsca Kasjera, Inkasenta, Buchhaltera, lub tym podobnego zajęcia. Łaskawe oferty lub informacje w Sklepie p. A. Rozmanitha, Niecała Nr 1. D—20613— a—3

Stolarz,

który pracował w największych Zakładach zagranicznych i warszawskich, przyjmuje odpoliturowania Mebli i wszelką reperację, po bardzo umiarkowanych cenach.— Ulica Złota Nr 5, mieszkania 25. D—20554— 3—3

Potrzebny jest zdolny

Introligator,

do prowadzenia interesu już gotowego. — Wiadomość u p. Łuszczewskiego, Trębacka Nr 3. D—20591— 3—3

Dziecię niechrzcone

może być przyjętem na własność. — Wiadomość: ulica **Bednarska Nr 18,** mieszk. 1. D—20649— 3—3

Za Lekcje

Języka ruskiego żądaną jest konwersacja niemiecka, od osób na ten cel upoważnionych. Adres w Kiosku wprost Miodowej, lit. E. N. D—20569— 3—3

Lekcje Kroju

ubiorów damskich, podług najnowszej metody udzielają się w pracowni Raciborskiej. Ulica Trębacka Nr 5. — Osoby uczące się, praktykują w Zakładzie do zupełnego udoskonalenia. D—19994— 6—6

Z upoważnienia Władzy Naukowej, przyjmuję

Panienki

uczęszczające do zakłów naukowych, lub rękodzielnych, zapewniając troskliwą opiekę i pomoc naukową na żądanie. — Nowy-Swiat Nr 19. — **Bielanowska.** D—20273— 3—3

Urzędnik

posiadający dokładnie język polski, niemiecki, oraz ruski. poszukuje zajęcia, w pięciu codziennie godzinach pozabiurowych, za stół i mieszkanie, lub za stosowne wynagrodzenie. Osoby interesowane raczą zostawić swój adres w Kiosku, na Zielonym Placu, pod lit. E. O. J. D—20504— 3—3

Pensjonat dla Panienek,

BISKUPSKA.

Ulica Bielańska Nr 6, drugie piętro. D—20499— 3—3

Lekcje Kwiatów

w domu prywatnym, kto sobie życzy pobierać, raczy się zgłosić na ulicę Sienną pod Nr 9a, w nowym domu, na parterze, z bramy na prawo. D4—6—20236—

Wiktorja Gębicka.

Róg Tamki i uliczki prowadzącej do klasztoru Ś-go Kazimierza Nr 27. dom Bryknera. Otrzymawszy pozwolenie Władzy Edukacyjnej, otworzyłam z dniem 16 Sierpnia Szkołę żeńską, prywatną, jednoklasową. Nadto przyjmuję na stancję Panienki uczęszczające do innych Zakładów Naukowych, zapewniając, im prócz troskliwej opieki, pomoc i ułatwienie w naukach i możność egzercytowania się na fortepianie. D—20442— 3—3

NIEMIEC

z fachu **pedagogicznego,** pragnie przyjąć lekcje konwersacji. Bliższa wiadomość w Księgarni B. Cassiusa, przy ulicy Miodowej Nr 14. D—20456— 3—6

A. Witkowska

udziela konwersacji języka niemieckiego. — Ulica róg Wierzbowej i hr. Kotzebue, mieszkania Nr 13. D—20100— 5—6

Pensjonat Żeński.

Edukacja prywatna Panien i specjalny Wykład języka francuskiego z konwersacją, przedstawiony przez **Francuzkę.**—Ulica Twarda Nr 28, mieszkania 11, **układ** od godziny 10-tej do 1-szej i od 8-mej do 9-tej wieczorem. D—17469— 2—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Apteki, na prowincję, jak również Maszyna do wód mineralnych, zaopatrzona korkownicą, rurką do balonów i do syfonów.— Wiadomość w Fabryce Fortepianów, Plac Krasiński Nr 3. D—20459 – 3 – 3

UCZEŃ

z patentem Szkoły Realnej Rządowej, a obecnie Uczeń Szkoły Handlowej Prywatnej, życzy udzielać korepetycje, lub przygotowywać do wstępnych egzaminów. Oferty proszę składać w Redakcji tegoż Kurjera, pod literami A. K. 39. D—20503— 3—3

Potrzeba Chłopców

do profesji Zduńskiej, z dobrą konduitą, stałych, lub przychodnich, na majstroskiem życiu, lub na rodziców, podług umowy.—Ulica Leopoldyna Nr 35. D—19959— 7—12

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje **Osoby** życzące sobie odbyć słabość, za opłatą od rs. **15** z umieszczeniem dziecka. Opieka sumienna i **właściwa dyskrecja** zapewnia się. — Ulica **Bednarska** Nr **18**, trzeci dom od rogu Krakowskiego-Przedmieścia. D3—3—20650—

U Akuszerki M. S.

są pokoje dla osób potrzebujących odbyć słabość. Bracka Nr 6. 4—50 —20486—D

Akuszerka M. F.

Przyjmuje Osoby spodziewające się słabości, za umiarkowaną cenę, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. — Stare-Miasto Nr 21, drugie piętro, od frontu. D—15986—19—0

MAMKI

wiejskie i miejskie, ze świeżym i starszym pokarmem, są u Akuszerki M. Ł. — Ulica Chłodna Nr 20. D2—3—30723—

Magle domowe

angielskie, od rs. 60 do rs. 75.

Wyżymaczki dla bielizny

amerykańskie i angielskie, bardzo praktyczne, od rs. 14.

Żelaza do prasowania

stalowe, mosiężne i do węgli, sprzedaje po cenach zniżonych

W. Geyer,

Nowy-Świat Nr 1245a, wprost Kopernika.

D3—6—20447—

Skład Węgli Hurtowy

w najlepszych gatunkach **Zagranicznych** i **Krajowych** oraz Drzewa opałowego i Węgli drzewnych przy **ulicy Szpitalnej Nr 8.**

Sprzedaje węgle wagonami, na korce i na pudy, Drzewo na sągi, półsągi i ćwierć-sągi, w szczapach i rąbane w różnych gatunkach, a to wszystko po najprzystępniejszych cenach z odstawą pod zamknięciem.

D—19916—7—8

Zakład Mechaniczny

Jana Hennel,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 63,

w pobliżu ogrodu Saskiego.

Przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkiej konstrukcji, lakieruje i odnawia takowe, oraz wykonywa roboty w zakres mechaniki wchodzące. Pośredniczy przy kupnie i sprzedaży maszyn. D5—6—20191—

Cement

wolno-tężejący, beczka wagi **12** pudów

Rs. **5** kop. 50

oraz inne cementa, poczynając od rs. 5 k. 80 za beczkę. — **M. W. Willmann i S-ka,** Twarda Nr 13. D6—6—19806—

EMANUEL WOLLEK

Zdun,

w Warszawie pod Nrem 6, przy ulicy Żórawiej zamieszkały, przyjmuje wszelkie roboty, tak nowe jak również i stare, w Warszawie i na prowincji, w zakres jego fachu wchodzące. D—20549— 3—3

W głównym składzie Czekolady parowej

E. Wedel,

przy ulicy Długiej Nr 25, wprost Nalewek,

są do nabycia hurtowo i detalicznie

Angielskie, Wiedeńskie i Karlsbadzkie Wafle,

z fabryki **W. KOPFERT, po cenach fabrycznych,** tak dla miejscowych jak i prowincjonalnych odbiorców

D2—3—20678—

Pływaki

do kadzi fermentacyjnych, w różnych formach, oraz **wszelkie potrzeby i przyrządy piwowarskie.**

Krany, Pompki antałkowe, konserwujące wybornie piwo przy toczeniu, w restauracjach i szynkach.

Korkownice i najnowsze przyrządy **do szybkiego mycia i napełniania butelek.**

Wentylatory najnowsze salonowe, pokojowe, kuchenne, restauracyjne, odświeżające powietrze — w wielkim wyborze poleca Biuro techniczne

Karola Poszepnego

w Warszawie,

Zielna Nr 5, róg Złotej.

D2—3—20666—

8. Rymarska 8.

Ceny zniżone.

Wheelera i Wilsona Oryginalne Amerykańskie Maszyny do szycia.

Ceny zniżone.

8. Rymarska 8.

D—19339—6—6

WATA

z puchu Edrodonowego i puch czysty dostać można w Fabryce Waty Karola Kretschmera. Nowy Świat Nr 68, dom pana Boje.— Wata w[illegible]owa pod kołdry zawsze jest gotowa. D5—12—19641—

Sklep Stałej Wyprzedaży

B. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4

Kupuje, zamienia,

Wyprzedaje

1) Ubrania męzkie, damskie, **mało używane,** we wszystkich składowych częściach na każdą porę.

2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty; oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki.**

Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935—78—0

Wapno suche,

oraz **staro-lasowane,** w składzie **M. W. Willmann i S-ka. — Twarda Nr 13.** D4—6—20351—

WAŻNE

dla wystawców wysełających okazy na wystawę do Moskwy.

P. Stanisław Turkiewicz,

w hotelu Rzymskim,

zajmuje się wykonywaniem ozdobnych witryn, oraz przyrządów dla każdego okazodawcy potrzebnych, jak: buduarków, filarków, rzeźb, malatur, napisów w 5-ciu językach i t. p., tudzież ekspedycją okazów i najmowaniem mieszkań w Moskwie.

D3—3—20664—

Róg Karmelickiej i Leszna Nr 1.

Zakład Romana Pałasz,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zaprawia posadzki i zwyczajne podłogi według nowego wynalazku, terpentynowemi kolorami stosownie do żądania.

K3—3—20671—

!!!Najtaniej!!!

Sprzedaje wyroby złote z własnej fabryki, zamienia stare biżuterje na nowe, kupuje za gotówkę złoto, stare biżuterje i kamienie; tamże przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, jak również złocenie i srebrzenie.— **Jubiler Józef Betcher.** — Piwna Nr 11 nowy. D6—6—19382—

Pszenica Piaskowa

(Spalding Prolific),

udająca się na gruntach lekkich, żytnich w kulturze będących. Sprzedaje się w Kantorze p. **Konstantego A. Moes.** — Ulica Długa Nr 32, Podkańskie. D—20178— 5—15

BANDAŻE

praktyczne i tanie, potrzebujący, dostanie je przy ulicy Królewskiej Nr 23, pod firmą Drese. D12—12—17917—

Dubeltówka

Lankastra, dobrze strzelająca, jest do sprzedania. — Ulica Nowowiejska, tak zwana Nowa-Wieś, Nr 11, Rządca domu wskaże. D3—3—20533—

Od 1 Września r. b.

Obiady prywatne

z 4 dań, zdrowo i smacznie przyrządzone, po cenie bardzo umiarkowanej od godz. 1 do 4 po południu. Chmielna Nr 28, mieszk. Nr 6. D5—6—20135—

Odlewy Kowalne i surowe

polecają

BRONIKOWSKI i PUTIATYCKI,

w Warszawie, Zielna Nr 5.

D4—6—20114—

Ktoby życzył pozbyć sumę

od 2,000 do 20,000,

umieszczoną na pewnej hypotece domu murowanego w Warszawie lub na majątku ziemskim w gub. warszawskiej bez pośrednictwa osób trzecich, raczy się zgłosić na ulicę Smolną Nr 8, mieszk. Nr 4, na 1 piętrze od frontu od godz. 2-giej do 5-tej po południu. 3—3 —20509—D

Do Sklepów Stowarzyszenia „Merkury“

nadszedł tegoroczny

MIÓD LIPIEC,

z pasieki Puławskiej

i sprzedaje się po kop. 30 za jeden ff. D9—0—18846—

Dla Dorożkarzy!

Do wynajęcia od 1-go Października 2 Stajnie i 2 Wozownie, razem lub pojedyńczo, z mieszkaniem. — Plac Witkowski Nr 12 D—20073— 3—6

Przyjmuje się Szycie

krawieczczyzny i bielizny damskiej, po cenach niepraktykowanie niskich.—Ulica Karmelicka Nr 13, mieszkania Nr 21. D—20469— 3—3

2 Łóżka

z francuzkiego orzecha, szabowane, bardzo eleganckie, modnego fasonu, prawie nowe, do sprzedania za dwie trzecie wartości.—Leszno Nr 18, stróż Ignacy wskaże. Tamże 2 podstawy do kwiatów do sprzedania. D3—3—20636—

Do sprzedania

Chustka czarna,

koronkowa, zupełnie nowa, za cenę bardzo przystępną. — Tamka Nr 37, mieszkania 18. D3—3—20629—

Poszukuje się do kupna używanej

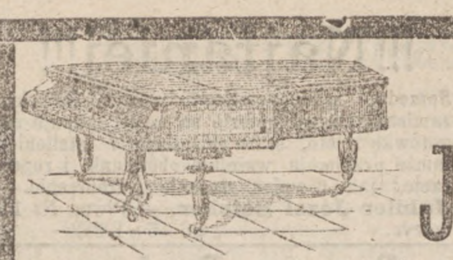
Kassy ogniotrwałej.

Offerty pod adresem A. L. uprasza się nadsyłać na ulicę Żelazną pod Nr 20J, mieszk. 7. D3—3—20628—

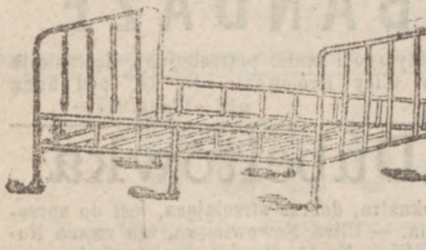
Za przystępną cenę jest do sprzedania

Futro mężkie

szopy (algierka), zupełnie nowe. Wiadomość na Kanonji Nr 6, mieszkania 1, od godziny 10-tej rano. D3—3—20552—



Fabryka Fortepianów
Józefa Hildt,
dawniej
ANTONIEGO HOFER,
Elektoralna Nr 6.
D—18001— 9—12



ŁÓŻKA ŻELAZNE
Angielskie i Krajowe.
Składane od rs. 4 kop. 50 do rs. 7 kop. 50.

Ozdobione dużemi mosiężnemi gałkami od rs. 5 kop. 50 do rs. 15. Z materacami sprężynowemi ozdóbne od rs. 24 do rs. 33. Materace waldharowe i włosianne od rs. 8 kop 50 do rs. 19. Materace sprężynowe po rs. 12 kop. 50. Łóżka dziecinne z boczkami od rs. 5 kop. 50 do rs. 23.

Sprzedaje W. GEYER
Nowy Swiat Nr 1245 wprost Kopernika.
D—18640—8—12

Skład Materjałów Aptecznych i Farb
LEONA BERNSTEIN
W WARSZAWIE,
ulica Marszałkowska Nr 52,
ma zaszczyt polecić:
Amerykański Glans Hauthaway et Sons do damskiego obówia.
Benzinę na flaszki i funty.
Ekstrakt do wody kolońskiej.
Farby malarskie i farbiarskie.
Farby i Aniliny do kwiatów.
Farbki i Glans do bielizny.
Francuzkie Perfumy i Olejki do włosów na funty i luty
Massy woskowe i Lakiery do zaprawiania podłóg.
Oliwę nicejską w najlepszym gatunku.
Materjały apteczne i preparaty chemiczne.
Proszek Dalmacki na wygubienie robactwa
Proszek do czyszczenia metalów.
Truciznę na szczury i myszy.
Wodę Kolońską doborową.
Wody mineralne naturalne, **Sole, Ługi i Mydła.** D—13182—31—99

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

!PIĘKNOŚĆ TWARZY!
WODA Z KWIATU LILJOWEGO
„EAU DE FLEURS DE LYS"
Prawdziwy wyrób Paryzki.

PLANCHAIS-RIET'A, wynaleziony w roku 1847.

Odróżnia się od wszelkich podobnych kosmetyków, zwanych „Eau de Lys" tem, że wyrabiany jest z samych kwiatów liliji. Posiada przeto prawdziwe zalety nadania płci rzeczywistej białości lilji



i wydelikatnienia twarzy, które utrzymuje aż do późnej starości. Jednocześnie usuwa z twarzy niemiłe piegi, plamy żółte i czerwone, nieznośne krostki i pryszczyki, jako też opierzchnięcie skóry.

Główny Skład na Warszawę
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA,
Nowo-Senatorska Nr 4.

Cena najniższa, Flaszka kosztuje tylko Rs. 1 kop. 50. 15298—12—0

Parowa Fabryka Krochmalu Pszennego
„KSAWERA"
przy ulicy Muranowskiej Nr 4.
POLECA KROCHMAL I PUDER SWEGO WYROBU
Sprzedaż hurtowa na miejscu. 99—0— 17836—

KAPSUŁKI i PIGUŁKI
Z BROMKU KAMFORY
Doktora Clin
Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, koklusżach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.



DOSKONAŁOŚĆ.
WODA UNIVERSALNA
PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena z flaszką rs. 3.60, z przesyłką rs. 4.—Skład główny w Paryżu, 37, Bd. Hausman.—W Warszawie u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska Nr 4.
—113—0—5197—

Do sprzedania
Fortepian
o 6-ciu oktawach, krótki, za 45 rs., Szafa jesionowa za 25 rs.; Łóżko jesionowe za 6 rs. Świętojerska Nr 12 litera A, mieszkania 41, od godz. 3-ciej do 5-tej widzieć można.
D3—3—20470—

Do sprzedania za bardzo przystępną cenę
Meble!!!
orzechowe, bardzo mało używane, **Garnitur** brokatelą kryty, **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **Garnitur** francuzki, para **Łóżek. Szeslong** skórą kryty. **Biuro** o 5 szufladach, **Stolik** do kart, **Lustro**, **Kredens** orzechowy, szabowany i **Tualeta** damska.—Ulica Chmielna Nr 62a, trzeci dom od Sosnowej, w drugiej bramie, od rogu Sosnowej na prawo, w oficynie, Nr 7, mieszkania, na dole. D3—3—20651—

Są do sprzedania
MEBLE
Garnitury używane i nowe. Sofy, Szeslongi, Szafy i inne rozmaite Meble po cenach nizkich.
Ulica Bielańska Nr 4.
D6—6—19812—

Magazyn Mebli
J. Wodczyńskiego,
Nowosenatorska Nr 5, hotel Litewski, w Warszawie,
posiada zapas wszelkiego rodzaju Mebli, przyjmuje zamówienia na wyroby stolarskie i tapicerskie. Meble gięte po cenach fabrycznych.
D—19819—7—12

Przy ulicy Chmielnej pod Nr 50, a mieszkania Nr 1, są do zbycia
Meble,
futro szopy i sprzęty kuchenne.—Wiadomość na miejscu, od godziny 9-tej zrana do 1-szej z południa i od 5-tej po południu.
D3—3—20538—

Zakład Tapicerski
Karola Rabong,
Nowy-Świat Nr 60.
Posiada różne meble nowe i używane, z któremi się poleca. D3—6—20585

Krzesła dębowe
rzeźbione, stołowe, są u H. Celler; ulica Bednarska Nr 3 nowy. D4—12—20349—

Do sprzedania za rs. 14
KOZETKA,
kretonem kryta w zupełnie dobrym stania. Żórawia Nr 8, mieszkania 2.
D—20545—3—3

Kupuje Meble
używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.
Załęski & Comp.
D—1977—81—0

Zupełna wyprzedaż
różnych Mebli,
tamże PIANINO czarne, mało używane, o 7 oktawach. — Ulica Marjensztadt, łazienki Kurca Nr 2, u stolarza. D5—5—20177—

Są do sprzedania
2 Szafy sklepowe,
oszklone, biało lakierowane, zdatne do magazynu bielizny lub sukień. — Ulica Chmielna Nr 4, stróż wskaże D3—3—20458—

Maszyny do szycia
Whelera i Wilsohna, pozostawiono do sprzedania po cenie dotąd niepraktykowanie taniej, gwarancja na 2 lata, u mechanika Olszewskiego. Tamże potrzebny zdolny **Czeladnik** do reperacji maszyn. — Ulica Senatorska Nr 20, w drugiem podwórzu, na lewo szyld. D8—12—19740—

Oddział Pogrzebowy,
przy Zakładzie **B. Korpaczewskiego, Trębecka Nr 4.** Trumny drewniane, metalowe, suknie pośmiertne od rs. 9, kapy od rs. 4, exhumacyje, przewożenie zwłok, światło i wszelkie efekty pogrzebowe. — **Koszt całości pogrzebu od rs. 25 do 1000 rs.**
D—4015—79—0

Suknie gotowe,
do sprzedania w pracowni F. Bernsdorff.— Tamże przyjmują się do roboty ubiory damskie i dziecinne po cenach umiarkowanych. Chmielna Nr 1 w bramie na prawo na dole od frontu. D—20421— 4—6

Wyprzedaż
Kretonów i Perkali wyborowego gatunku, po cenach znacznie zniżonych, trwać będzie przez dni kilka w Magazynie, ulica Chmielna Nr 33. Tamże wiadomość o **Sklepie** w dobrym punkcie do odstąpienia będącym. D4—6—20436—

Suknia ślubna
kaszmirowa, ubrana atłasem, raz jeden użyta, wraz z welonem jest do sprzedania.—Ulica Chmielna Nr 50, mieszkania Nr 11, na 3-m piętrze od frontu. D3—3—20510—

DO SPRZEDANIA:



Kocz poczwórny,
parę Faetonów i Amerykan, używane; Wolant i Szaraban nowe, Bryczki pojedynki i parokonne. — Ogrodowa Nr 3, drugi dom od ulicy Solnej. D3—6—20039—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz
Traktjernia,
w bardzo korzystnem miejscu, przy ulicy Chłodnej Nr 16. D3—3—20597—



Bardzo tanio!!!
W Zakładzie Tapicerskim
do sprzedania: 3 Garnitury Mebli francuzkich; angielski nowy: kanapa, 2 fotele i 6 Napoleonek, używany bardzo mało, oraz Obrazy olejne i Materace; przyjmuje też wszelkie obstalunki w zakres tapicerski wchodzące. — Chmielna Nr 20, róg Marszałkowskiej.
3—3—20593— **J. Chojnacki.**

BRYCZKA
nowa, na resorach, w formie amerykana, z fartuchami, zdatna do wsi i miasta, do sprzedania u lakiernika Jachimowskiego na Nowym-Świecie Nr 58. D3—3—20595—



Na rogu ulicy Wspólnej, od placu, w domu Laskowskiego, w Fabryce Powozów, są do sprzedania:
Lando rozkładane,
welocyped dziecinny i wybór **faetoników większych i mniejszych,** oraz **bryczki w guście amerykanu eleganckie,** wszystko to sprzedaje się po możliwie przystępnych cenach, reperacje powozów jaknajprędzej się uskutecznia.
D—20483— 3—3



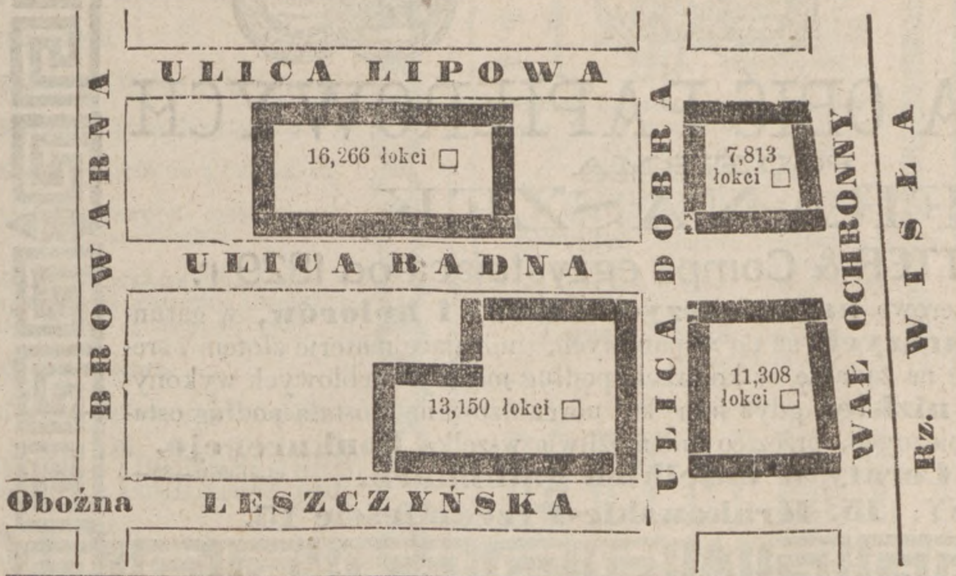
Fabryka
Fortepianów
Kerntopfa i Syna,



plac KRASIŃSKI Nr 3.
Poleca znaczny wybór fortepianów i pianin, systemu amerykańskiego, belgijskiego i wiedeńskiego. Fabryka przyjmuje używane fortepiany w zamian na nowe, jak również oddaje do wynajęcia. D3—12—20461—

TANIO,
do sprzedania cały garnitur mebli za rs. 80. Konsola za rs. 10, Stół duży jadalny rs. 10, Stolik do kart rs. 4. Można widzieć od 10-ej rano do 2-ej przy ulicy Nowy-Świat Nr 1, **mieszkania 8.** D5—6—19924—

4 PLACE,
w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia, sprzedane będą dnia 18 (30) Września roku bieżącego, przez publiczną licytację w Sądzie Okręgowym.—Miejscowość takowych, oraz ilość łokci □ każdego z osobna, plan niniejszy objaśnia; warunki sprzedaży, oraz inne szczegóły powziąć można: ulica Przeskok przy Szpitalnej Nr 1, na parterze, lewa strona; od 11 do 1 godziny. D—20400—2—3



SKŁAD WĘGLA i DRZEWA
St. Żywelskiego,
Złota, róg **Sosnowej,**
dla zaopatrzenia się w doborowy i czysty węgiel na zimę, sprzedaje węgiel zagraniczny najlepszy korzec po Rs. 1, średni kop. 95, krajowy kop. 90 z odstawą; zaś dla kupujących z okolicy ulicy Złotej, z powodu blizkiej odstawy odstępuje się taniej o kop. 5 na korcu; oraz skład posiada kilkadziesiąt sążni drzewa brzozowego i dębowego rąbanego, pozostałego z zeszłej zimy, które również sprzedaje po możliwie przystępnych cenach. D5—6—20034—

Po cenach tanich!



Magazyn MEBLI
Nowych i używanych,
przy ulicy Nowy-Świat Nr 37.
Zaopatrzony w znaczny wybór **mebli** skromnych i wykwintnych, dębowych, mahoniowych, orzechowych, czarnych, złoconych, ozdabianych bronzami i inkrustacją, oraz mebli do zwykłego użytku, mebli tapicerskich rożnych fasonów. Przyjmuje obstalunki stolarskie i tapicerskie, kupuje i zamienia mało używane, wynajmuje i urządza całe mieszkania, **po cenach tanich,** z któremi się poleca.
JAN OLSZTYŃSKI.
3—12 D—20610 —
Po cenach tanich. Po cenach tanich.

Rs. 1,000
jest do ulokowania na hypotece domu. Wiadomość pod Nr 4, ulica Żórawia u p. Münch, od 8-ej do 2-giej. 3—3 —20463—D

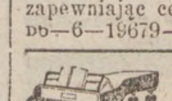
Za pożyczenie rs. 1,000
dostać można w procencie rocznym mieszkanie, stół i wszystkie wygody na wsi.—Wiadomość przy ulicy Stare-Miasto Nr 17, w lokalu Nr 20. D—20068— 3—3

Nowo-otworzona
RESTAURACJA
przy ul. Nowy-Świat Nr 26,
pod nazwą
„Restauracja Poznańska".
Poleca się Szanownej Publiczności starannie prowadzoną kuchnię, obficie zaopatrzoną piwnicę i wyborowem piwem, przy prędkiej i uprzejmej usłudze.
Śniadania, Obiady i Kolacje zdrowo i smacznie przyrządzone, wydaje w lokalu i na miasto, po cenach umiarkowanych.
B. GREULICH.
D—20515—3—4

Rs. 50,000
do ulokowania na domy murowane w Warszawie. — Wiadomość do godz. 9-tej rano i od 2-giej do 3-ciej po południu. — Nowolipki Nr 28, mieszkania Nr 3, bez pośrednictwa. D3—3—20571—

Cebule kwiatowe
Haarlemskie,
jako to:
Hyacenty, Tulipany, Narcyzy, Crocusy i inne,
oraz
nasiona do jesiennego siewu:
Truskawki miesięczne,
Rzepa trybulowa (jedynie w jesieni).
Poleca
Dom Handlowo-Komissowy
Nasion, Maszyn i Narzędzi
rolniczych
A. RODKIEWICZA
w WARSZAWIE,
ulica MIODOWA Nr 489 (15).
D3—6—20448—

RESTAURACJA,
Marszałkowska, róg Jerozolimskiej.
Obiady po kop. 30 i 60,
przyjmuje zamówienia na Śniadania i Kolacje, tak we własnym lokalu, jak i do Domów, zapewniając ceny umiarkowane.
D5—6—19679— **B. Rapcewicz.**



Jest do sprzedania
Fortepian
o sześciu oktawach, w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Długa Nr 23. (Eldorado) u Profes. de Préchamps. D—20730— 2—3

Palta zimowe
farbują się i pierą, bez prucia, w krótkim czasie, w farbiarni pry ulicy Bednarskiej Nr 15. D2—3—20688—

Dla pp. Myśliwych!
Polowanie w większym majątku z lasami, przy drugiej stacji kolei, jest do wydzierżawienia do 1 (13) Marca r. p. — Wiadomość w kasie Łazienek Rzymskich na Krakowskim-Przedmieściu. D1—3—20715—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
GARNITUR MEBLI.
Ulica Solna Nr 6, wiadomość u Rządcy domu. D1—3—20707—

Poszukuje się OSOBY
płci żeńskiej, lub męzkiej, którąby posiadała niewielki **Kapitał,** do handlu korzystnego, dobrze procentującego, w procencie od niniejszego kapitału może dostać mieszkanie i całodzienne życie przyzwoite. Upraszam interesantów składać adresy w Kiosku, na Krak.-Przedm., wprost Kościoła św. Anny.
D—20727— 1—3

Prof. de Préchamps.
(Ulica Długa Nr 23),
Angielka wykształcona
z francuzkim i początkami muzyki (doskonałe rekomendacje) do umieszczenia.—Bony francuzkie oczekiwane z Francji, do umieszczenia.
D—20663— 1—3

Jest do szprzedania zaraz, z wolnej ręki,
PLAC
z niewykończoną budowlą, przestrzeni łokci □ 3,165, na Nowej Pradze, przy ulicy Strzeleckie Nr 5.—Wiadomość przy ulicy Dzikiej Nr 19, u stróża. D—20496— 3—3

DOM
do sprzedania, nowo-wyrestaurowany, przy ulicy Freta, na dogodnych warunkach, dochód 2,500 rs. Cene 23,000 rs. — Wiadomość u Właściciela: ulica Wspólna Nr 4, mieszkania Nr 5. D2—5—20574—

Do sprzedania:



PLAC,
Przy stacji drogi żel. nad „Praga" łokci kwadr. 2163.
Garnitur Mebli francuskich, brokatelą kryty, koloru Bordo.
Skrzypce włoskie, kremony.
Harmonja o dwóch klawiaturach skali obszernej. Szafa jesionowa do sukień. Krzesełka wyplatane. Komoda, Lampa stołowa, Kuchenka naftowa. Ulica Hoża Nr 11, wiadomość u stróża od godziny 2.
3—3 —20506—D

MAJĄTEK.
ZIEMSKI,
mający ogólnej przestrzeni włók 64¼ miary nowopolskiej, w tem łąk przeszło 15 wł. i pod lasami przeszło 31 włók, z wygodnym, obszernym, murowanym domem mieszkalnym, parkiem, ogrodem owocowym, sadzawkami zarybionemi, gorzelnią murowaną dotąd czynną, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, całą tegoroczną krestencją, dostatecznemi, po większej części murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, położony w gub. siedleckiej, powiecie włodawskim, odległej od Stacji Biała dr żel. warsz. teresp. mil 6, jest do sprzedania bez pośrednictwa osób trzecich za rs. 100,000, z których przy kupnie wymagane rs. 70,000, w części gotówką, w części zaś sumami hypotecznemi dobrze lokowanemi. Bliższą wiadomość powziąć można przez stację poczt. Wisznice, poste restante pod literami J. S. lub w Warszawie, ulica Sienna. Nr domu 13, mieszk. 7, codziennie do godz. 7 wieczorem. 3—3 —20492—D

Dystrybucja
połączona z materjałami piśmiennemi i towarami norymberskiemi, prowadzona przez jedną i tęż samą osobę, przez lat 7, do sprzedania z powodu słabości tejże.—Wiadomość: ulica Marszałkowska Nr 56, w magazynie mebli p. Gaszczyńskiego. D3—3—20290

Majętność
do sprzedania w Wołyńskiej gubernji, Owruckim powiecie: ziemi ornej z lasami 195 włók chełmińskiej miary, czyli 5,852 morgów, za 70 tysięcy rs. Przegląd planu i opisu w „Hotelu Saskim" Nr 3.—Władysław Karaszewicz.
D2—6—20681—

Pióra Fantazyjne
(Plumes de Fantasie).
Podpisana specjalna fabryka piór fantazyjnych, poleca Szanownym Gościom, zwiedzającym Berlin, jak również i Hurtownikom w Królestwie znaczny wybór **Nowości** od **najtańszych** do **najwykwintniejszych.** Ceny prawdziwie umiarkowane, a pomimo tego wyborowy towar, obsługa rzetelna i punktualna.—**Graetzer et Fröblich,** Fabryka Piór Fantazyjnych —**Berlin C.** Gertraudten Str. **25.** D—20737— 1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5).

Дозволено Цензурою